Nr. 5 We L[illegible] dnia 6. Stycznia 1882. Rok [illegible]

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 z. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztow. za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szan. czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—
półrocznie	12 „	—
kwartalnie	6 „	—
miesięcznie	2 „	—

Prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" mogą jeszcze aż do końca stycznia nabywać za pośrednictwem Administracji **Dzieje powszechne Szlossera w 22** tomach po cenie dla nich zniżonej za **30** złr. zamiast ceny księgarskiej **55** złr.

Lwów 5. stycznia.

Potwierdza się wiadomość, że rząd odmówił prośbie o koncesję na atronowany przez Union generale bank morski. Odmowa ta nie nastąpiła dlatego, jakoby rząd uważał instytucję taką za niepotrzebną i bezpożyteczną, lecz jedynie z uwagi, że stworzenie nowej, tak potężnej instytucji, mogłoby contralistom dać znowu powód do agitacji i napaści na gabinet.

Sprawa ta została po prostu odroczoną aż do chwili, kiedy uchwaloną zostanie w Radzie państwa nowa ustawa akcyjna, której projekt jest obecnie przedmiotem narad w ministerstwie spraw wewnętrznych. Rząd zamierza wnieść w Izbie poselskiej i projekt z roku 1874 do ustawy o towarzystwach komandytowych na akcje, tudzież akcyjnych. Główną cechą tego projektu jest przepis, znoszący postanowienie ustawy, wprowadzającej w życie kodeks handlowy, na mocy którego towarzystwa takie potrzebują zatwierdzenia rządowego. Odtąd kontrakt spółki nie potrzebowałby takiego potwierdzenia, z wyjątkiem spółek, zawiązanych do prowadzenia takich interesów, które według istniejących ustaw, wymagają koncesji, jako to: emisja listów zastawnych i asygnat kasowych lub budowy kolei żelaznych.

Co do towarzystw asekuracyjnych, pozostałyby dotychczasowe przepisy w mocy prawnej.

Po skończonych rozprawach w ministerstwie spraw wewnętrznych, odesłany zostanie projekt do ministerstwa sprawiedliwości, w celu zbadania prawnej strony nowej ustawy, poczem będzie on przedmiotem rozbioru przez delegatów wszystkich ministerstw, a nareszcie w jesieni przedłożony zostanie Izbie poselskiej.

Projekt ten doznał w r. 1874 bardzo złego przyjęcia przez Izbę panów, która pod wrażeniem katastrofy giełdowej z r. 1873 obawiała się pozostawić towarzystwa akcyjne bez kontroli państwowej i dawać ustawą tak liberalną impuls do nowych przedsiębiorstw.

Lecz czasy zmieniły się od tej chwili. Na polu ekonomicznem zapanowały stosunki realne, a giełda wyzwoliła się już od presji, jaką nań wywierała spekulacja w czasach „rozkwitu."

Zdaje się więc, że i Izba panów przyjmie dziś projekt ten o wiele przychylniej, aniżeli w r. 1874, pod świeżem wrażeniem nadużyć i konsekwencyj stosunków niezdrowych.

Korespondencje.

Z nad granicy moskiewskiej.

(Koncentracja wojsk rosyjskich na granicy. — Nadużycia żandarmów rosyjskich).

(I. Z.) Może łatwiejsze będzie rozwiązanie zagadki, dla czego właśnie teraz wybuchły rozruchy antysemickie w Warszawie i w niektórych miastach Królestwa, jeżeli zwrócimy naszą uwagę na to, co się na wschodniej granicy naszego państwa dzieje. Jak z bardzo wiarygodnego źródła się dowiaduję, koncentruje rząd rosyjski na granicy znaczną ilość wojska. Od kilku dni coraz nowe wojska przybywają, a punktem zbornym w naszych stronach jest miasteczko Gródek, niedaleko rosyjskiego Husiatyna, gdzie w przeciągu kilku dni aż 5,000 wojska przybyć miało. Nie wiem, czy ta liczba nie jest przesadzoną, ale faktem jest, że wojsko tam przybyło, i że mieszkańcy pograniczni w skutek tak nagłej i niespodziewanej wizyty bardzo są zaniepokojeni. Poddani rosyjscy, którzy prawie codziennie do austrjackiego Husiatyna przybywają, dowiadują się, czy i u nas podobnej koncentracji nie ma. Łatwo być może, że rząd rosyjski, chcąc wojsko koncentrować także w Królestwie, hecami żydowskiemi chce swe kroki maskować. Ze rządowi rosyjskiemu w niektórych wypadkach zgoda żydów z Polakami nie jest na rękę, łatwo to zrozumieć, zwłaszcza, że żydzi galicyjscy w nowszym czasie szczerze do polskości garnąć się zaczynają.

W Królestwie żydów z Polakami poróżnić, w Galicji żydów straszyć widmem zawichrzeń warszawskich, jest obecnie celem Moskali. Że to im się nie uda, nie ulega wątpliwości. Zarówno Polacy jak żydzi ubolewają nad wypadkami warszawskimi; tolerancja Polaków względem żydów ugruntowaną jest wiekami. Zresztą w rozruchach warszawskich oprócz uliczników żaden z inteligencji w hecach nie brał udziału. Niech się więc Moskale i Niemcy nie cieszą tem, że Polacy są ich współwinnymi. Przecież, chwała Bogu, nigdzie w Polsce nie ma uorganizowanych stowarzyszeń antysemickich, ani też na czele burd warszawskich nie stoją „Hofpredigery" i profesorowie gimnazjalni, jak to się w Berlinie dzieje.

Przed 3 tygodniami zdarzył się we wsi Liczkowcach wypadek, który niestety nie należy u nas wcale do rzadkich. Oto przed kilku tygodniami poszedł włościanin tej wsi (położonej nad Zbruczem), Maćko Wojnarski, przezwany Dykij do Rosji z wódką. Żandarmi rosyjscy go złapali i bili go tak długo, póki ducha nie wyzionął. Zabitego zawlekli ci barbarzyńcy do lasu Iwanowskiego, gdzie go następnego dnia „zamrożonego" (sic) znaleziono. Żona zabitego nawet na pogrzeb iść nie chciała, obawiając się rosyjskiego „sudu" to jest, aby jej do więzienia nie wtrącono. W lecie ubiegłego roku miał w ten sposób zginąć niejaki Hucuł, także przemytnik. Zuchwałość rosyjskich żandarmów na granicy, jest zresztą bez granic. Nieraz sobie pozwalają w pogoni za przemytnikami granicę przekraczać. Uchodzi to im bezkarnie; dla czego, trudno odgadnąć!

Petersburg 3. stycznia.

Jako w czasie przedświątecznym, w którym życie publiczne zwykle ucicha, nie wiele mamy rzeczy godnych do zanotowania. Wyjątek w tym względzie stanowią sprawy rewolucyjne. To też słychać za rzecz pewną, ze ostatniemi dniami odbyły jako liczne aresztowania, tym razem nie w Petersburgu, ale w Moskwie, mające związek z rewolucją. Powiadają, że komitet wykonawczy wysłał był do Moskwy najzręczniejszych swych agentów, by wspólnie z miejscowymi obmyślili, czy nie dałoby się co zrobić w czasie zbliżającej się koronacji, czyli po prostu, mowiąc, czy nie dałoby się dokonać zamachu w rodzaju zamachu z dnia 13. marca. Ilość aresztowanych w Moskwie wynosić ma przeszło 20 osób.

Nie brak i tu aresztowań; nie minie tygodnia, dnia prawie, ażeby nie aresztowano kogoś — ale do tego już tak wszyscy przywykli, jak do chleba powszedniego, i nikt już prawie nie zwraca uwagi, z wyjątkiem osób bliżej interesowanych.

Policja wydała rozkaz surowy, ażeby właściciele domów, przy pomocy swych stróżów, codzień z rana składali raporta policji, kto z mieszkających u nich, przepędził noc po za domem. Osoba, której się to przytrafi, obowiązaną będzie wskazać u kogo nocowała i z jakich powodów była po za domem. Kara za niedoniesienie wynosi 50 rubli.

Prezesem sądu senackiego w sprawie Trygoniego et comp., mianowany został senator Drejer. Proces oznaczony, jak wiadomo, na połowę stycznia, lecz bodaj, czy nie będzie ponownie odłożony na luty, albo marzec, a to z powodu coraz nowych odkryć komisji śledczej.

Z dniem 1. stycznia v. s. departament policji państwowej, po oddzieleniu go od ministerstwa spraw wewnętrznych, stanowić będzie odrębne ministerstwo policji, całkiem niezależne od ministra Ignatjewa. Ministrem policji będzie Czerewin.

Z powodu zatargu pomiędzy w. ks. Włodzimierzem a Ignatjewem, obiegały pogłoski o możebnej dymisji tego ostatniego, lecz sprawa została załagodzoną. Ignatjew był z wizytą u księcia, wytłumaczył się i pozostaje na swem miejscu.

Książę Dondukow wyjedzie do Tyflisu, dla objęcia tam urzędu wielkorządcy Kaukazu, dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

Chiny wypłaciły pierwszą ratę wynagrodzenia za straty wojenne, stypulowane na rzecz Rosji w traktacie kuldżyńskim.

Oczekiwani tu są pełnomocnicy firmy bankierskiej „Bontoux," mający się starać o przeprowadzenie rozmaitych projektów, co do założenia różnych przedsiębiorstw przemysłowych.

W ostatniej chwili dowiaduję się o bardzo ważnej wiadomości, która, jeśli się okaże prawdziwą, słusznie zaliczoną być powinna do rzędu ważniejszych wypadków w bieżących dziejach caratu. Ziemstwo charkowskie, stojące od dwóch lat pomiędzy innemi Ziemstwami na czele postępu, podało prośbę do rządu, ażeby Ziemstwa na przyszłość mogły z prawa wybierać ekspertów swych i posyłać takowych do rozmaitych komisyj, zajmujących się reformą różnych gałęzi zarządu państwowego. Jasnem jest, że eksperci podobni nie będą niczem innem, jak tylko delegatami Ziemstw, tj. reprezententami kraju — a od tego już niedaleki krok do zaprowadzenia rządów parlamentarnych, do których nie od dziś dnia wzdychają Ziemstwa.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 3. stycznia. Katastrofa w kościele św. Krzyża, która stała się punktem wyjścia dla zaburzen ulicznych w Warszawie, znalazła także pewien odgłos po za murami miasta.

Od naszych reporterów, pisze *Kurjer Warszawski*, otrzymujemy obecnie z rozmaitych miejscowości powiatu warszawskiego następne wiadomości o przebiegu zajść:

W nocy z 25. na 26. grudnia we wsi Sielce, w gminie Mokotów, pół mili od Warszawy, rozbite zostały dwa szynki i jedno mieszkanie żydowskie. W szynkach i mieszkaniu sprzęty w części zniszczone, w części zrabowane. Miejscowa policja natychmiast zaaresztowała siedmiu uczestniczących w napadzie.

Nazajutrz, t. j. 26. grudnia, garstka wichrzycieli z ulicy Chłodnej przeniosła się po za rogatki do wsi Wola, w gminie Czyste. Stało się to około godziny 4-tej z południa. Wkrótce na miejsce wypadków przybył gubernator gubernji warszawskiej, bar. Medem, gdzie już znajdowała się rota wojska, sprowadzonego ze Skierniewic, z rozkazu jenerał-gubernatora.

We wsi Wola, ciągnącej się na kilka wiorst, także spustoszonych było kilkanaście kramów i mieszkań. Pomimo trudności działania na tak znacznej przestrzeni, wojsko zdołało otoczyć jeden dom, w którym właśnie napastnicy dokonywali spustoszenia, i tam przytrzymało około 30 ludzi, głównych kierowników napadu. Aresztowanie ich nie położyło jeszcze ostatecznie kresu nieporządkom, gdyż część tłumu rozsypała się przed nadchodzącem wojskiem na wszystkie strony, zakłócając spokojność do późnej nocy.

Do utrzymania wzburzenia przyczyniły się też w znacznej mierze pożary wynikłe w dwóch miejscach około godziny 11tej wieczorem; spokojność i porządek przywrócone zostały ostatecznie dopiero około godziny 1ej w nocy.

Tejże samej nocy podobnego rodzaju nieporządki zdarzyły się w przyległych wsiach Ochocie, Kole, Pociesze, Rakowie, Szczęśliwicach i Załuskach, gdzie przy braku wojska na miejscu poburzono żydowskie sklepy i domy.

Następnie dnia 27. grudnia, we wtorek zrana zaczęły się nieporządki na Nowej Pradze i na Szmulowiźnie — i tu jak wszędzie nieporządki objawiły się przez burzenie sklepów i mieszkań żydowskich.

Rozpędziwszy z pomocą dwóch rot wojska bandę pustoszącą właśnie jeden sklep, gubernator warszawski polecił za pośrednictwem swoich urzędników ostrzedz zebraną masę ludu, aby natychmiast się rozszedł, w przeciwnym bowiem razie wszyscy, którzy pozostaną na ulicy, będą uważani za uczestniczących w nieporządkach. Gdy ostrzeżenie to nie poskutkowało natychmiast, wydany został wojsku rozkaz otoczenia placu, a to dlatego, aby nie dopuścić tworzenia się jeszcze większego zbiegowiska; dalej wojsko z dwóch stron w szeregach idąc krokiem atakowym tłum rozpędziło. Środek ten okazał się zupełnie skutecznym, i w ciągu godziny ulice Nowej Pragi przybrały już zwykłą spokojną fizjonogmję.

Aresztowano około 60 osób.

Nie obeszło się jednak jeszcze i później bez nowych prób zakłócenia porządku.

Około godziny 3. po południu na jednem z najodleglejszych krańców Pragi, kilkadziesiąt indywiduów zaczęło pustoszyć jedno żydowskie mieszkanie. Stało się to już po przybyciu z Mławy kozaków. Ci jednocześnie z dwóch stron zamknęli odwrót burzycielom.

Dzięki nieobecności ciekawych, utrudniających zawsze w podobnych razach działanie wojsk, wszystkich uczestniczących w napadzie zatrzymano.

Był to ostatni epizod nieporządków na Nowej Pradze.

Takież same środki przedsięwzięte na Szmulowiźnie odniosły równie dobry i szybki skutek.

Rano we środę dnia 28. grudnia wyruszyła z Warszawy garść wichrzycieli i skierowała się szosą rodzymińską do odległej o dziesięć wiorst od Warszawy wsi Marki, z widocznym zamiarem podburzenia tamecznych mieszkańców przeciw żydom.

Skoro tylko w Warszawie otrzymano o tem wiadomość, bezzwłocznie wysłano oddział kozaków do zagrożonej miejscowości; przybył tam także gubernator warszawski, baron Medem.

Tłum złożony przeważnie z mieszkańców wsi Marki, spustoszywszy sklepy i mieszkania miejscowych żydów, rozdzielił się na dwie bandy. Jedna skierowała się ku wsi Nadmie, a druga ku wsiom Grodziskowi i Białołęce. Z wysłanych w pogoń za nimi dwóch oddziałów kozaków, jeden przybył do wsi Nadmy właśnie w chwili, kiedy napastnicy rozpoczynali burzyć mienie starozakonnych.

Kozacy ujęli prawie całą bandę złożoną z 41 ludzi i odstawili ich do Warszawy; toż samo zrobił drugi oddział, wysłany z Marek do Grodziska i Białołęki.

Na tem zakończyły się nieporządki w okolicach Warszawy, nie rozprzestrzeniwszy się już dalej.

Do przywrócenia spokoju przyczyniły się w znacznej mierze patrole wojskowe, z rozporządzenia naczelnika kraju krążące po miejscowościach, gdzie można było obawiać się nieszczęśliwych starć.

Oprócz tego również z polecenia jenerał-gubernatora na wszystkich zebraniach gminnych, polecono objaśnić mieszkańców o kłamliwości wszelkich pogłosek rozpuszczanych pomiędzy ludem, oraz o ciężkiej odpowiedzialności, jakiej ulegnie każdy zakłócający w jakikolwiekbądź sposób spokój i porządek społeczny.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Berlin 3. stycznia. ***National Ztg*** donosi, że pruski minister sprawiedliwości przygotowuje nową ordynację subhastacyjną. Postępowanie dotychczasowe przy subhastacjacjach opiera się na ordynacji subhastacyjnej z r. 1869. Prawo z 4. marca 1879 miało ordynację subhastacyjną pogodzić z prawami cesarstwa, ale ten zamiar nie udał się i stan obecny nie może być zadowalniającym. — Dwa mianowicie kierunki w zapatrywaniach na nasze życie ekonomiczne krzyżują się wzajemnie. Uprzywilejowanie kredytu jest niczem innem jak popieraniem robienia długów, życia na kredyt. Prąd przeciw tej chorobliwej reformie niemieckiego gospodarstwa był przez pewien czas bardzo silnym. Nasze prawa cesarskie noszą na sobie wyraźnie piętno tego kierunku.

Przedewszystkiem należy tak urządzić postępowanie subhastacyjne, aby o ile możności jak najszerszem było koło licytantów. Na tem bowiem zasadza się głównie dobro tak wierzycieli jak dłużnika. Obowiązujące obecnie przepisy wymagają w niejednym punkcie naprawy. Składanie np. kaucji przed licytacją jest uregulowanem bardzo formalistycznie. Po miastach składanie kaucji w wysokości cztery razy wziętego czystego dochodu z miejskiego gruntu, jest bardzo imaginacyjnem, a ten sam przzepis istniejący dla wiejskich gruntów jest nieraz bardzo uciążliwym. W tym przeto punkcie powinna być pozostawioną sędziemu większa dowolność w normowaniu kaucji. Są jeszcze i inne punkta wymagające zmiany, ale w obecnych naszych społecznych i politycznych prądach wątpić należy, tak kończy ***National Ztg.***, aby jakaś reforma przyszła do skutku.

Kilka słów o Zarysie literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu dra P. Chmielowskiego

podał Z—s.

(Ciąg dalszy.)

III.

Historja literatury smutniejszy przedstawia widok. Zamiast metody i poważnych studjów — fejletonowy charakter robót i same oklepane frazesy. Największa produkcja podręczników, będących kompilacją lub plagiatem. Wszędzie to samo, wszystko cudze — nic nowego, oryginalnego. Wyjątkami są: Tyszyński i Małecki. Obaj wypowiedzieli swe samodzielne poglądy. Tyszyński dzieje literatury do wieku XVIII dzieli na epokę pamięci, fantazji i rozwagi; Małecki całą jej historję na scholastyczną, klasyczną i narodową. Jest on zarazem inicjatorem tylu ważnych, prawdziwie naukowo-literackich monografij. Dążności postępowe najwybitniej reprezentuje dziś Spasowicz, bogaty w to, co brakuje Małeckiemu: w bystrość poglądów i subtelność krytyki. Dopełnieniem swojem Pypina — w którem podjął się obrony literatury stanisławowskiej — stworzył może najlepszy obraz naszej poezji. Jak ważnymi czynnikami w historji literatury są bibljografja i krytyka, wiadomo to od dawna; niestety krytyka poważna rozwija się u nas nadzwyczaj leniwo — ledwie kilka imion godziłoby się tu wymienić z Kaszewskim na czele. Cóż dopiero mówić o innych naukach? Pojedyncze gałęzie wiedzy w właściwem tego słowa znaczeniu wegetują lub wcale nie mają amatorów. Z filozofją nie wiele lepiej. Wyróżnić w niej można 3 główne kierunki: idealno-realny, spirytualistyczno-teologiczny i pozytywny, a reprezentantami Struvem, Pawlickim, Ochorowiczem. Nawet nauki społeczne i przyrodnicze dawniej — z pewnym zapałem traktowane — straciły dla ogółu urok i siłę przyciągającą. W sferze ekonomji panuje dotąd Supiński, ten rzecznik wiedzy i pracy w rozwoju bogactwa i mienia, zapasu i zasobu. Tem mniej pochlubić się możemy znakomitościami przyrodniczemi; zdolniejsi bowiem specjaliści albo występują za granicą, albo tłumaczą obce prace. Prawdziwie wreszcie kopciuszkiem nazwać można filologję klasyczną. To bowiem necessarium dla każdego wykształconego człowieka, zaledwie w studjach wyjątkowo znalazło przytułek; nauka języka ojczystego, mimo wielokrotnych usiłowań, jest u nas dotąd owocem raczej natchnienia, niż ścisłej wiedzy. Kontrast do tego wszystkiego stanowią chyba nauki matematyczne, rozwinęły się one bowiem znakomicie. Literatura nakoniec dziecięca i ludowa — nie wyszły dotąd z granic pierwotnej kolebki. W uzupełnieniu tych poglądów, podnosi Chmielowski wielką wagę i doniosłe dla kraju znaczenie publicznych instytucyj naukowych i towarzystw. One to umożliwiają badania, ogłaszają ich wyniki, zbliżają do siebie swych członków i podniecają chęć ku pracy i wzajemną szlachetną emulację. Obfituje w nie szczególnie Galicja. Tę samą rolę — ale bezpośrednią — odgrywają w życiu społeczeństw odczyty, zjazdy naukowe, jubileusze. Impuls do tego dała w roku 1865 Warszawa — a ruch ten udzielił się wnet całemu organizmowi naszego rozkawałkowanego kraju, ale gród syreni zawsze jeszcze w tym względzie przoduje wszystkim innym.

Zamykając temi uwagami właściwie swój „Zarys" — dodaje autor kilka słów zakończenia, ze względu na swoją osobę. Z żalem konstatuje on w swej pracy rażące niedostatki, ale winą tego jest rodzaj zadania, jakie miał przed sobą. Dlatego prosi krytyków jedynie o dobrą wolę, która pomoże ocenić spokojnie złe i dobre strony drogi autora, odmiennej może od czyjegoś właśnie zapatrywania, w każdym jednak razie, obranej w dobrej wierze i w celu godziwym.

Oto szkielet pracy Chmielowskiego, szkielet myśli, sądów w niej zawartych: Przedmiot tego rodzaju, kwestje tu poruszone, zbyt stoją w pamięci ogółu i zajmują jego umysły, by zarys ich nie miał dostatecznego prawa do powszechnej uwagi i refleksji. Kilka główniejszych organów naszej prasy zajmowało się tym zarysem, w różnej formie i rożnych rozmiarach. Czy sprawiedliwy i w ogóle należyty sąd wydały, to rzecz inna. Z kołczanów dziennikarskich i literackich dobyto ciężkich grotów, bardzo nawet morderczych.

Pociski te jednak chybiły przeważnie celu, lub słabo tylko drasnęły autora, bo piórem kierowała nie spokojna, sumienna myśl, ale ręka drżąca od gniewu i namiętności, bo wystąpili z zarzutami nie ludzie, stojący na wyżynie prawdziwej, rzetelnej, bezinteresownej krytyki, ale słusznie lub niesłusznie dotknięci przez autora, oburzone nań jednostki roznamiętnione. Fatalność skutków była tu konieczną konsekwencją. We wszystkich dotychczasowych recenzjach, krytykach lub wzmiankach (oprócz chyba głosu Sienkiewicza), uderza niemiły ton zgryźliwości, jadu i stronniczości, ton, który w najlepszym nawet obrazie, zaciemnia i psuje dobre jego strony, który zatem i w niniejszym wypadku osłabiać musiał, choćby i słuszne niektóre zarzuty, między dziesiątkami dziwacznych, bezpodstawnych, który więc zamiast pomocy w wyrobieniu sobie stosownego wyobrażenia, zamąca je, a przedmiotowego czytelnika zraża i czyni później na wszystko głuchym i obojętnym.

Ramy naszego referatu wykluczają wszelkie specjalizowanie; jedynie więc dla umotywowania naszego zdania, zaznaczymy kilka odnośnych przykładów. Jedni, w najlepszych ustępach całej pracy Chmielowskiego, widzą tylko kompilację, ale czynią to gołosłownie, bez uzasadnienia; drudzy dziwią się, że autor „Zarysu" tak jawnie, gorąco wyznaje teorję Comte'a, która przecież nie uzyskała przywileju na wieczną egzystencję; inni, z oburzeniem konstatują zacieranie rąk z radości nad upadkiem poezji. Ale podstawy do tych insynuacyj na darmo byśmy szukali... Nareszcie znaleźli się i tacy, co potępiając w czambuł Chmielowskiego, w pamfletach swoich zdobyli się tylko na wyrok, iż niepotrzebnie stracił tyle czasu na bezwartościową pisaninę; komentarz do odpowiedzi zdaje się nam być zbytecznym. Najlepszą bywa droga pośrednia, jak jedną z najpiękniejszych zasad jest: cuique suum — a jeśli gdzie, to w tym wypadku, pełne zastosowanie powyższego pewnika, byłoby prawdopodobnie bardzo na miejscu.

Jak się w ogóle na „Zarys" zapatrywać mamy — to nam wskazuje z góry bardzo wyraźnie przedmowa, bardzo treściwa i zręczna, albo może niezręczna...

Ona to nie mało jest pomocną autorowi w walce z krytyką, ona to nie mało chroni go od jej pocisków.

Za cel bierze on uwydatnienie walki pojęć różnorodnych kierunków, głównego w danym razie prądu myśli i dążeń społeczeństwa, duchowego nastroju danego okresu, z uwzględnieniem najwybitniejszych objawów, stanowiących jego ton, koloryt, znaczenie, — słowem, scharakteryzowanie ducha naszego najnowszego rozwoju.

Równocześnie jednak pozwala uważać czytelnikom swoją pracę jedynie za szkic publicystyczny, do którego źródłem były notatki pamiętnikowe i wspomnienia osobiste, owiane nadto duchem sympatji lub antypatji... Takie założenie, samo w sobie sprzeczne, musiało źle oddziałać na całość — założenie bezwątpienia więcej wygodne, niż licujące ze stanowiskiem takiego, jak Chmielowski autora. Jeżeli bowiem od kogo, to od autora zamierzającego podobną pracę, można słusznie wymagać dwóch warunków: rzetelnej bezstronności i dokładnego, a wszechtronnego obznajomienia się z przedmiotem. Kto wykracza przeciw jakiejś ogólnej zasadzie, kto pragnie jej siłę i prawdę złamać, powinien się do tego zupełnie przygotować, aby nie zastrzegać się później przeciw temu, czego się odeń żądać ma prawo. O ile względy te Chmielowski zignorował — o tyle zamiast uznania i życzliwości, wywołał burzę i prawdziwe przeciw sobie krucjaty. Dotąd wzięły w nich udział *Kurjer warszawski*, *Gazeta Polska*, *Czas*, *Tygodnik illustrowany* i *Biblioteka warszawska*.

Przedewszystkiem orzeczono, iż w „Zarysie" uderza wybitna tendencja. Autor obraca wszystko około indywidualnie sfingowanej osi: walki młodych i starych. Gdzie się jednak ona odbywała, jak i o co, tego czytelnik się nie dowiaduje. Walkę tę finguje autor, a nie mogąc znaleźć potrzebnych motywów do jej konsekwentnego przeprowadzenia, naciąga fakta i wypadki do granic możliwych i niemożliwych; to też pękają struny jego arfy, gdy po kilkudziesięciu stronnicach oświadcza, iż wszystko w nich zawarte było jedynie: „bezowocną polemiką". I inaczej być n[illegible] mogło. Nie było tu bowiem stronnictw „młodz[illegible] i starych" — skoro „młodych" stanowiło [illegible] pseudoliterackich egoistów, którzy zdołali [illegible] za sobą lekkomyślnem, lecz efektownem [illegible] grono z natury gorącej i łatwowiernej [illegible] „Starzy" znów, są także fikcją, aby [illegible] stworzenie urojonej walki... Ci młodzi [illegible] tora ideały czystości, postępu, nau[illegible] ludzie ciemni, zacofani, pełni pr[illegible] błędami przeszłości. Walki tej [illegible] było, bo nie było komu walczy[illegible] o co — w braku przeciwstaw[illegible] nie było gdzie — skoro [illegible] niemal nikomu jeszcze u [illegible] znanem.

KRONIKA.

Lwów, 5. stycznia.

* **Wiadomości osobiste.** Książę Władysław Sapieha wybrany został członkiem rady powiatowej cieszanowskiej z grupy gmin wiejskich. — Dr. Marceli Tarnawiecki, adwokat krajowy i dyrektor kasy oszczędności, złożył adwokaturę po 49-letniej pracy w tym zawodzie.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. biskup Morawski, a kazanie powie ks. kanonik Stańkiewicz. — W kościele OO. Dominikanów o godzinie 10½ będzie mieć sumę ks. prowincjał Nowakowski, a kazanie ks. Skałuba. — W kościele OO. Karmelitów będzie mieć sumę o godzinie 10½ ks. Alfons Giercuszkiewicz a kazanie ks. Paulin Ryniak. — W kościele OO. Bernardynów sumę o godzinie 10½ odprawi ks. kustosz Polikarp Rapacz, a kazanie powie ks. Leon Dankiewicz. — W kościele św. Mikołaja o godzinie 11. będzie mieć sumę ks. Gorazdowski, a kazanie ks. Hićkiewicz.

Wieczorek z tańcami urządza d. 11. przyszłego mies. Towarzystwo wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich, na rzecz inwalidów, wdów i sierot po członkach stowarzyszenia. Wieczorek odbędzie się w salach „Frohsinu", a powodzenie, jakiem się cieszą zabawy te od lat tylu, pozwala mieć nadzieję, że i w tym roku świetnie ona wypadnie.

* **Muzeum przemysłowe miejskie** urządza loterję fantową przy wystawie robót kobiecych i wyrobów tkackich domowego przemysłu na podstawie reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 21. grudnia 1881 r. l. 39167. Los po 25 ct. Przedmioty przeznaczone do losowania uwidocznione są na wystawie odpowiednemi napisami. Losowanie ma się odbyć w dniu 15. stycznia br. w sali radnej w ratuszu o godzinie 3. po południu.

Loterja, nie obliczona na zysk, ma jedynie na celu załatwienie zbytu niektórych przedmiotów wystawowych i tem samem zwrot, chociaż częściowy, poniesionych kosztów wystawcom.

Ponieważ tylko przy sprzedaży wszystkich losów cel zamierzony da się osiągnąć, przeto uprzejmie uprasza się publiczność o jak najliczniejszy współudział w zakupieniu biletów, które są do nabycia w każdym czasie w biurze muzealnem lub na wystawie.

Weterani b. wojsk polskich z r. 1830/1 zamierzają zawiązać się, jak donosi *Reforma*, w stowarzyszenie bratniej pomocy, aby za udziałem patrjotycznych obywateli zabezpieczyć od nędzy ostatek dni popadłych w ubóstwo towarzyszów broni, bądź to bezpośrednio pieniężnym zasiłkiem, bądź też pośrednicząc w wynalezieniu dla nich odpowiedniej pracy. Pierwszą myśl tego stowarzyszenia podał znany z ofiarności obywatelskiej w każdej dobrej sprawie bar. Kalikst Horoch, kapitan sztabu b. wojsk polskich. Stowarzyszenie takie, jakkolwiek nie wykluczające od udziału „członków wspierających", tj. takich, którzyby datkiem jakim pomnożyć chcieli jego fundusze, bez porównania bardziej odpowiada godności naszych weteranów, jako stowarzyszenie wzajemnej pomocy, niż projektowane dawniej stowarzyszenie opieki, które byłoby towarzystwem dobroczynności i rozdawało jałmużnę.

* **Dla ofiar katastrofy warszawskiej** nadesłali na ręce dr. Goldmana pp: Goldstern i Löwenherz 50 złr., zebrane u burmistrza Błażowskiego w Drohobyczu 47·82, dr Franciszek Hoszard 20, Piotr Gross 20, hr. Artur Gołuchowski dla pozostałych po ofiarach w kościele 10 i dla poszkodowanych żydów 10, Michał Moszczański radny m. Lwowa 5, dr Cwiklicer w Podhajcach 5, fotel teatralny nr 26 1·50, zebrane przez Sabinę Kokurewiczowę w Toporowie 17·10 (od Wład. Śliwińskiego 5, Mich. Kokurewicza 5, Mich. Nowakowskiego 2·10, Lud. Kruszyńskiego 3, Sabiny Kokurewiczowej 1, ks. Jana Hula 1, Eraz. Jezierskiego 1 zł., Adolfa Świdnickiego i Mik. Krąpiec po 50 ct.); Leonard Marconi 3 zł. i Krukowski 3 ruble. Ogółem wpłynęło dotychczas zł. 587·42, i 3 ruble.

* **Losowanie obrazów** i dzieł sztuki, zakupionych przez lwowskie towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych dla jego akcjonarjuszów, odbyło się we wtorek po południu pod przewodnictwem Leszka hr. Borkowskiego i w obecności licznych członków towarzystwa. Z odczytanego protokołu komisji lustracyjnej dowiedzieliśmy się, że w r. z. sprzedano ogółem 802 akcyj; 31 akcyj było rabatowych, a 14 dano w zamian innym towarzystwom pokrewnym, tak więc do urny włożono razem 847 numerów. Wylosowano ogółem 31 obrazów olejnych, akwarel, rysunków kredkowych, stalorytów itp. a najznaczniejsze wygrane padły na następujące numera: 409, p. Dymet ze Lwowa wygrał akwarelę Raczyńskiego, „Zima polska", wartości 120 złr.; 286, dr. K. Wągrowski w Czortkowie, obraz olejny Aksentowicza, „Kowal", wartości 250 złr.; 723, JE. bar. Schenk, akwarelę Rybkowskiego, „Przed cegielnią", wartości 250 złr.; 1279, p. K. Krzyżanowski we Lwowie, obraz olejny Kozakiewicza, „Brzegi Wisły pod Krakowem", wartości 200 złr.; 397, konwent oo. Dominikanów w Żółkwi, obraz olejny p. Omeiz, „Włoszka", wartości 80 złr.; 649, p. Walery Czajkowski w Świeżu, „Lichwiarka", figurka z terracoty p. Feintucha, wartości 40 złr.; 614, p. E. Wolf we Lwowie, akwarelę p. Grabińskiego, „Chata huculska", wartości 150 złr.; 439, p. Karol Tworowski, obraz olejny Jasieńskiego, „Rekonesans", wartości 120 złr.; 1039, ks. Smoleński w Samborze, obraz olejny Herasymowicza, przedstawiający dziewczynę, wartości 75 złr.; 167, dr. P. Hryszkiewicz, rysunek kredką p. Styki, przedstawiający głowę Chrystusa, wartości 100 złr.; 826, dr. Semilski we Lwowie, rysunek kredką p. Młodnickiego, typ starego sługi, wartości 40 złr.; 271, p. Michał Sawicki we Lwowie, obraz olejny Dzbańskiego, przedstawiający żyda, wartości 120 złr.; 149, p. Orłowicz w Czerniowcach, obraz olejny Merwarta, „Turystka", wartości 250 złr.; 273, p. Kraszewski we Lwowie, obraz olejny Kochanowskiego, „Lato", wartości 200 złr.; 935, Ryszard hr. Rozwadowski w Stanisławowie, obraz olejny p. Grocholskiego, „Sabatczyk", wartości 75 złr.; 1219, p. Dembowski z Kosienic, medal bronzowy, przedstawiający Kraszewskiego, premię towarzystwa warszawskiego; 815, dr. Michał Gnoiński, prezydent m. Lwowa, obraz olejny Wandalina Strzałeckiego, „W starej kaplicy", wartości 180 złr. Reszta wygranych składa się z stalorytów, chromolitografij itp.

Stanisław Chlebowski, artysta malarz, o którego nieszczęśliwem złamaniu ręki donosiliśmy, ma się bardzo źle. Lekarze nie robią wielkich nadziei, gdyż Chlebowski oprócz złamania ręki otrząsł sobie mózg i pozostaje ciągle w gorączce.

* **Fałszywe banknoty.** Od dni kilku pojawiły się we Lwowie podrobione banknoty pięcioreńskowe. Wczoraj udało się wyśledzić i ująć fałszerzy takich banknotów w osobie dwóch braci Władysława i Stanisława P., z których pierwszy już kilkakrotnie za zbrodnicze czyny był karany. Przy rewizji u nich znaleziono przybory do sporządzania banknotów.

* **Poprawna niemczczyzna.** Na workach z mąką młyna w Demence znajdujemy kartki niemieckie, w których każde słowo ma bodaj jedną omyłkę. I tak znajdujemy zamiast Demenka, Demenky, zamiast Rozdół, Rozdol, a wreszcie w słowie Weizenmehl zrobiono aż dwie omyłki. Właściciel młyna w Demence, Unger, który włada tylko niepoprawnym żargonem, niestety nie uważa za potrzebne stosowne używać języka polskiego na sygnaturach, lecz posługuje się niemczczyzną, wołającą do nieba o pomstę!

Bank włościański wniósł skargę o obrazę czci przeciw dr. Józefowi Gottliebowi, jako autorowi korespondencji zamieszczonej w jednem z pism wiedeńskich w październiku r. z., po otrzymaniu od redakcji rzeczonego pisma dowodów, że list dotyczący pisał dr. G. Sąd powiatowy, przed którym sprawa miała się odbyć, w grudniu, z powodu, że obraza prasowa należy przed sąd przysięgłych, uznał się niekompetentnym w tym razie, podczas gdy sąd wyższy zwrócił rzecz całą napowrót sądowi pow. sekcji III., motywując, że idzie w tym razie o list pisany i oddany na pocztę we Lwowie. Wczoraj też toczyła się znowu rozprawa, ale została odroczoną z powodu zawezwania nowych świadków.

Podburzanie przeciw żydom w Czerniowcach. Dnia 2. bm. skonfiskowano w hotelu pod „Złotem jagnięciem" pismo, podburzające chrześcian przeciw żydom. Pismo tej samej treści rozrzucano po ulicach w białych kopertach. Dotąd nie wykryto sprawców tego czynu.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 4. stycznia. Złożono w policji znaleziony pugilares z kwotą 1001 złr. 71 ct. Zbłąkany młody pies legawy maści żółtej pozostaje u pana J. L., magazyniera na dworcu kolei Karola Ludwika.

Rudki, 4. stycznia. Dziś ukonstytuowała się rada powiatowa rudecka. Marszałkiem wybrany pan Mieczysław Lewicki, zastępcą marszałka pan Albin Rayski, członkami wydziału pp. Józef Bal, Antoni Górski, Henryk Janko, Kwiryn Ulieniecki i Mikołaj Wasyliszyn.

Warszawa 3. stycznia. Komisja utworzona przez Towarzystwo architektów, celem obmyślenia środków ostrożności przeciw pożarom teatrów, wypracowała projekta, które były przedmiotem narad na posiedzeniu tegoż Towarzystwa 28. grudnia. Zgromadzenie przyjęło następujące punkta: 1) scena powinna być oddzieloną od widzów niezapalną zasłoną; 2) na strychu powinien być zbudowany brandmauer, tj. mur ochronny od pożaru; 3) wszystkie schody powinne być oddzielone od każdego piętra, a jeżeli będą ogólne, to powinne iść ku dołowi coraz szerzej, stosownie do powiększenia z każdem piętrem liczby publiczności, wychodzącej z różnych piętr; 4) dwa wierzchnie piętra powinne być opatrzone oknami oraz licznemi wejściami z sali widzów do kurytarza; 5) życzyć należy, aby urządzone zostały zewnętrzne galerje i balkony; 6) aby ciąg wentylacji nie był skierowany wyłącznie do sali widzów; 7) aby teatrów nie budowano w bliskości zabudowań prywatnych; 8) aby urządzono osobne garderoby dla wierzchniej odzieży; 9) ustanowiono najtroskliwszy nadzór.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu pomocy, odbytem pod przewodnictwem prezydenta miasta, pomiędzy innemi przedmiotami zajmowano się dokonanemi już przez członków komitetu i odpowiednie miejscowe dobroczynne instytucje wskazówkami o liczbie rodzin w ostatnich zajściach oszkodowanych. Obliczenie to nie mogło być jeszcze zupełne, czas nie starczył na to. Z dotychczasowych jednak wskazówek okazuje się, że około 2800 rodzin potrzebuje wsparcia, wszelkie więc przewidywane ofiary zaledwie $^1/_{10}$ część strat poniesionych zdolne są wynagrodzić.

Komitet pomocy za pośrednictwem swoich delegatów rozdał dotychczas wsparć pieniężnych: w V cyrkule 480 rubli, w VI cyrkule 400 rubli, w VII cyrkule 640 rubli, w VIII cyrkule 800 rubli, w IX cyrkule 400 rubli, w X 160 rubli, w XI cyrkule 400 rubli, w XII cyrkule 850 rubli; razem 4130 rubli. Dodać należy, iż w wsparciach tych uczestniczyli również i chrześcianie, którzy w ostatnich wypadkach ulicznych, przeciwko ludności żydowskiej wymierzonych, również tu i owdzie ucierpieli.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu pomocy postanowiono zaprosić do współudziału grono pań, które najbardziej potrzebującym wsparcia podjęły się jak najspieszniej rozdawać bieliznę i odzież.

P. Szaja Prywes, właściciel kilku domów w Warszawie, urządził dwie ochrony (na Grzybowie i na rogu ulic Pańskiej i Marjańskiej) dla najuboższych ofiar ostatnich wypadków.

Z powodu stuletniej rocznicy wzniesienia kościoła ewangelickiego w Warszawie, wybito medal pamiątkowy, z wizerunkiem kościoła z jednej, a ze stosownym napisem z drugiej strony.

Zeliznę, jeden z piękniejszych majątków na Podlasiu, niedaleko Międzyrzecza, nabył w tych czasach za 300.000 rubli sr. niejaki p. Rilling, który zamierza las wyciąć a ziemię rozparcelować.

Elektryczne oświetlenie na Grabenie i placu św. Szczepana w Wiedniu nie udało się. Za wiele w ogóle cienia, a światła za mało. Towarzystwo, które tę próbę urządzało, nie otrzyma z pewnością przedsiębiorstwa oświetlenia Wiednia.

Pożar. W Lettowitz, w Morawji, spłonęła 2. bm. fabryka cykorji Primavesi'ego. Znajdujące się w tymże budynku maszyny tkackie zostały w ogniu zniszczone. Szkody znaczne, lecz fabryka była zabezpieczona.

Litwos pisze w kronice tygodniowej pierwszego numeru *Słowa*: „Krążą między ludem ekscentryczne pogłoski, i tak np. przed paru dniami powstała bajka o czarownicy, która nazywa się „Szara Bera". Kumowie i kumoszki szepcą sobie do ucha, że gdzie tylko „Szara Bera" się pojawia, lub gdzie tylko zamierza przybyć, tam rodzą się klęski. Była, mówią, w Wiedniu i zaraz parę tysięcy osób się spaliło, przybyła do Rosji — i także „złe" przyleciało natychmiast, ma przybyć do nas... i już zdarzyło się nieszczęście. Czytelnicy łatwo odgadną, że ową złowrogą wiedzmą, owa „Szara Bera" nie jest kto inny jak Sara Bernard, która w przyszłą sobotę ma przybyć do nas. Nowonarodzona o niej legenda byłaby śmieszną, gdyby nie to, że powtarza się zbyt uparcie i że może dać powód do jakich nieprzyjaznych demonstracyj ulicznych, brzydkich i dla spokojności miasta niebezpiecznych."

Rozwód u Chińczyków. U Chińczyków jest siedm przyczyn powodujących rozwód. Pierwszą z nich jest obraza teściów; dalej idą bezdzietność, kłamstwo, zazdrość i niewiara. Szczególna rzecz, że zazdrość ważniejszą jest przyczyną niźli niewierność, gdyż Chińczycy twierdzą, że żona zazdrośna wpada w szał, a z szalonymi żyć nie można. W wypadkach niektórych jest rozwód zupełnie niemożliwy, a mianowicie, gdy żona przed pójściem za mąż sama się utrzymywała, lub gdy mąż był biedny, a żona wniosła mu posag. Często zdarza się, że małżonkowie dostają rozwód nie starając się o to i nie wiedząc nawet wpierw o tem. Dzieje się to za staraniem sąsiadów, których kłótnie małżeńskie niepokoją.

Album podejrzanych w prefekturze paryskiej, zbierane dopiero od lat sześciu, zawiera już 60.000 fotografij osób obojga płci, które dały się poznać w przemyśle kieszonkowym, wytrychowym i innych sztukach niewyzwolonych z pod zależności od kodeksu karnego. Corocznie zatem ten cenny zbiór pomnaża się o 10.000 portretów, a policja miast większych, jak londyńska, berlińska, wiedeńska, muszą także posiadać niemniej liczne kolekcje tego rodzaju pamiątek po chwilowych swoich znajomych.

Korespondencja redakcji. P. J. szlachcicowi zagrodowemu w Jaśniskach. Że hr. Franciszek Ks. Dzieduszycki jest zdolnym i sprawiedliwym sędzią, o tem wiemy aż nadto dobrze. Korespondencji nie chcemy umieszczać, aby rzecz nie wyglądała na reklamę.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 5. stycznia „Aida", opera w 5 aktach a 7 obrazach J. Verdi'ego. Pierwszy występ gościnny panny Amelji Tellini, drugi występ pani Idy de Sass.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 7. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: „Z rozpaczy", humoreska sceniczna w 1 akcie oryginalnie napisana przez M. Gawalewicza; „Telefon", monodram w 1 odsłonie przez anonima; „Błażek opętany", obrazek ludowy ze śpiewami w 1 akcie przez Wład. Anczyca. Początek o godzinie 7½ wieczór.

Obraz Matejki, „Rzeczpospolita Babińska", kompozycja namalowana z takim humorem i głębokością w pojęciu głównych postaci, zrobiła na zwidzających wystawę w hotelu europejskim ogromne wrażenie. Od rana aż do zmroku zwidza wystawę mnóstwo osób. W tych dniach podamy obszerne sprawozdanie o tem nowem arcydziele mistrza krakowskiego.

(L.) **Bieda teatralna w Polsce.** Taki jest tytuł odczytu, który będzie miał p. Klemens Kantecki w niedzielę 8. stycznia o godzinie 5. po południu, w sali ratuszowej, na dochód ubogich rodzin, wspieranych przez Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. Odczyt ten, jak mamy nadzieję, zgromadzi liczne grono słuchaczy. Prelegent bowiem zdobył sobie nietylko już w całej Polsce, ale i za granicą imię znakomitego badacza i pierwszorzędnego pracownika na polu historji narodowej: dość wspomnieć tutaj główniejsze jego dzieła (niektóre z nich były już tłumaczone na język niemiecki) w ostatnich latach drukiem ogłoszone, jako to: „Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski", „Sumy neapolitańskie", Potomkowie Krzyżaków", oraz wiele innych dobrze znanych czytającej publiczności. Przytem, cel dobroczynny zachęcić powinien niejednego do pójścia na ten odczyt i przepędzenia jednej godziny w sposób przyjemny dla siebie, a pożyteczny dla naszych ubogich braci. Ceny miejsc zostały, o ile tylko można było, zniżone, a biletów można dostać w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, przy ulicy Teatralnej l. 9, oraz w cukierni Jana Müllera; także w dzień odczytu od godziny 4. po południu przy kasie. Dla zachęcenia publiczności nadmienić także wypada, że ze wszystkich towarzystw dobroczynnych żadne może nie przyczynia się tyle do usunięcia nałogowego żebractwa, co Towarzystwo św. Wincentego à Paulo; członkowie bowiem tego Towarzystwa, odwiedzając ubogich w ich własnych mieszkaniach, z zasady wspierają takie tylko rodziny, które nie żebrzą: żebracy zaś, włóczęgi i próżniacy wszelkiego rodzaju, stanowczo są wykluczeni od wszelkiej pomocy ze strony Towarzystwa.

(b) **Tańce karnawałowe.** Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta wyszły na widok publiczny kadryle, ułożone na fortepian z ulubionych oper narodowych. przez Wład. Madurowicza, p. t. „Dawne dzieje." Tegoż autora wyszła polka p. t. „Goplana", odznaczająca się doskonałem tempem i powiewnością. — A[illegible] Lipiński wydał w tejże księgarni całe „Album karnawałowe", przypisane p. Marszałkowi krajowemu, a zawierające poloneza, mazury, kołomyjki, walce, kadryle i galop, słowem, wszystkie tańce, zwykle na balach i zabawach kultywowane. Nie potrzebujemy dodawać, że p. Lipiński ma ustaloną sławę jako kompozytor, w tym zwłaszcza zakresie muzyki fortepianowej.

(b) **Przeglądu akademickiego,** organu młodzieży polskiej, wydawanego przez Czytelnię akademicką w Krakowie, wyszedł zeszyt IV. za ostatni kwartał ubiegłego roku. Zeszyt ten zawiera między innemi interesujący artykuł o pojęciu i stanowisku kradzieży w prawie polskiem, pióra Władysława Abrahama: dalej piękny przekład z Eneidy, dokonany przez Jana Pawlikowskiego; prace naukowe młodzieży, kronikę i korespondencje.

Konkurs na napisanie wyczerpującej i źródłowej biografji Leonarda da Vinci ogłosiła akademja umiejętności w Medjolanie. Najlepsza praca ma dostać nagrodę 5.000 franków, a termin jej wykończenia naznaczono aż za cztery lata. Biografja ta może być napisaną w językach: łacińskim, francuskim, angielskim lub niemieckim.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 4. stycznia. Gdy prezydent zapytał, czy kto ma jaką uwagę do protokołu poprzedniego posiedzenia, zabrał głos p. Ciesielski, i tłumacząc rzecz obszerniej, zażądał, aby ten ustęp protokołu, który się tyczy wiadomej dyskusji i uchwały względem 500 gld. dla Warszawian, zmieniono o tyle, że p. Ciesielski nie był przeciwny datkowi, lecz owszem „stawiał wniosek, żeby Rada uznała w zasadzie konieczność niesienia pomocy." Po długiej rozprawie, w której starano się wmówić w Radę, że istotnie taki wniosek na poprzedniem posiedzeniu był stawiany, i po przemowie dra Zuckra, ktory twierdził, że na zeszłem posiedzeniu dr. Ciesielski sam wręcz zaprzeczył, jakoby w ogóle jaki wniosek stawiał, większością głosów odrzucono żądanie p. Ciesielskiego, co publiczność przyjęła hucznemi oklaskami, albowiem była tego zdania, że niegodzi się, ludziom czyniącym wstyd miastu ułatwiać sposoby dodatkowego naprawiania sobie opinji.

Następnie pan Jegerman prosił o skonstatowanie w protkole, iż on „nie był przeciwny wnioskowi radnego Mochnackiego o datek dla Warszawy, lecz jednocześnie popierał także zapatrywania p. Ciesielskiego." Prezydent uczynił zadość temu słusznemu żądaniu, ale odmówił drugiemu żądaniu o „urzędowe sprostowanie doniesienia *Gazety Lwowskiej*, która napisała, że pp. Ciesielski, Milleret i Jegerman sprzeciwiali się wnioskowi radnego Mochnackiego."

Z porządku dziennego w sprawie zażalenia grona profesorskiego, na niedogodność w gimnazjum Franciszka Józefa, zabierali jeszcze głos pp. Dąbrowski, Zucker, Radwański, Gołąb, Richtman i sprawozdawca Radziszewski. Radwański postawił wniosek samoistny, aby miasto zamiast utworzenia gimnazjum niższego, żądało raczej od rządu utworzenia szkoły przemysłowej. Wniosek ten przekazano do regulaminowego traktowania, a zarazem uchwalono, aby w kwestji usunięcia turkotu na ulicy Halickiej przed gimnazjum polskiem, urząd budowniczy wraz ze sekcją III. przedłożył jak najprędzej stosowne projekta. Uchwalono także prosić komendę jeneralną, aby zastanowiła hałaśliwy przemarsz wojsk tą ulicą w godzinach szkolnych. Inne wnioski co do wychodków, wentylacji i t. p., jako zbyteczne, poupadały, ale głosowanie odbywało się wśród nieustannego braku kompletu, i ciągłego starania gospodarzy o zniewolenie radnych, aby wytrwali na swych miejscach.

W końcu referował dr. Madejski imieniem komisji dochodów niestałych, które gmina zadzierżawiła, na dalsze trzy lata za sumę roczną 350.000 gld. W skutek tego przedłużono regulamin i instrukcję dla administracji tych dochodów na dalsze trzy lata, i uchwalono podwyższyć triennia dla urzędników o całych dziesięć guldenów! P. Jegermann wnosił przytem na podwyżkę triennjów o dwadzieścia guld. Propozycję tę przekazano komisji do rozpatrzenia, uchwalając jednak na wniosek Jegermanna 3000 (zamiast 2000 proponowanych przez komisję) na fundusz dyspozycyjny dla dawania zapomóg, remuneracyj nad-

---

Z takiem rozumowaniem, zgodzić się nam nie łatwo. Można kwestjonować zamiary omawianej walki, doniosłość jej skutków, ale nie negować to, co absolutnie miało miejsce. My, nie brališmy Chmielowskiemu za złe zbyt silne nałożenie farb na obraz, nie zarzucilibyśmy mu fikcji tego, co istotę prawie „Zarysu" stanowi, ale raczej radzibyśmy byli znaleźć w traktowaniu tej głośnej sprawy, ton bardziej umiarkowany, i zdanie, że obustronne jedynie ustępstwa mogły w niej pożądany sprowadzić rezultat. Jeśliby młodzi, wolni od egzaltacji, przestali uparcie widzieć w przeszłości winowajcę wszystkiego złego i przeszkodę ku polepszeniu, nie wyrzekali się jej; jeśliby nie upatrywali w sobie jedynie twórców przełomu społeczno-literackiego, kierowników-wodzów ruchu, jeśliby z drugiej strony starsi zechcieli uznać istnienie nowego zwrotu — uznać, że lekceważeni przez nich młodzi bądź co bądź pracowali nad obudzeniem nowego, świeżego życia w organizmie narodowym, że w każdym razie mogą oni się wykazać owocami swej pracy, obfitemi w pożytek i sławę, tudzież zastępem wybitnych osobistości a swoich wyznawców, że nakoniec ideały młodych w ogóle wiele dobrego zdziałały, w takim razie, nietrudnemby było porozumienie, a za niem bezpośrednie, tak pożądane wyjaśnienie sytuacji i jej zdefiniowanie.

Następnie, byłby autor uniknął apoteozy *Przeglądu Tygodniowego*, którego powszechnie [illegible]ne zasady, tak mało cieszą się, na szczęście, [illegible]niem i popularnością u ogółu, bo koncentru[illegible] w interesie materjalnym, zerwaniu z tra[illegible] narodowemi, indyfferentyzmie religijnym [illegible]yzmie — byłby autor w najobelżywszych [illegible]ch tego organu coś więcej znalazł nad [illegible]umoru, satyry, ironji, dowcipu i [illegible] dzień". Jak każda rzecz ma obok złych, [illegible] wyny, tak i *Przeglądowi Tygodniowe*[illegible]kowych całkiem odmówić; trudniej [illegible] w danym razie formalną apoteozę [illegible] szczególnych, niezwykłych a [illegible] zasług. (C. d. n.).

WALKA O WOLNOŚĆ.

Nowela z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Ku największemu zdziwieniu Sary wstała więc przed wschodem słońca i posłała murzynkę do stajni z rozkazem, aby Pompejusz przyprowadził jej natychmiast osiodłanego konia. Wszelkie prośby Sary, aby wzięła ze sobą choć jednego niewolnika, pozostały bez skutku.

— Ja chcę być samą i tylko z mojemi myślami i wspomnieniami — rzekła Heloiza.

Wsiadłszy na konia, rzuciła trwożliwe spojrzenie na okno Armanda, a widząc zapuszczone firanki, przejechała powoli przez podwórze, aby tentent konia nikogo nie obudził, a wyjechawszy za bramę, popędziła jak strzała w góry, zostawiając za sobą pola, zarosłe kawą i trzciną cukrową.

Niebawem przybyła Heloiza do lasu, na którego kraju rosły klony i figi, podczas gdy dalej ku górom wznosiły się wspaniałe drzewa mahoniowe, z potężnemi, ku niebu wznoszącemi się koronami. Słońce jeszcze nie zaszło, nad lasem rozpościerały się jeszcze cienie nocy, a cisza spokojna przerywaną była tylko szumem potoku, wzdłuż brzegów którego pędziła Heloiza.

Czerwone promienie ozłociły liście drzew i nastał dzień, roztaczając cudowny obraz wegetacji południowej i budząc zwierzęta, spiące wśród cieni. Tu kołysze się małpa na klonie, tam znów skacze dziki kot po gałęziach palmy, rozpędzając ptaki przeraźliwym swym krzykiem.

Heloiza upojoną była tak pięknym widokiem, jak i balsamicznem powietrzem leśnem. Nagle usłyszała szczekanie psa. Zanim zdołała powstrzymać konia, pomknął on po za ścianę, ze skały uformowaną, a o pięć kroków od niej stał mężczyzna, oparty o drzewo, którego ręka spoczywała na głowie psa ogromnego. Heloiza znała dobrze to miejsce; siedziała ona nieraz z ojcem pod tem drzewem, którego konary osłaniały mały wodospad. Znała ona dobrze i tego mężczyznę, który zdjąwszy w jednej chwili kapelusz, podszedł ku niej i chwycił konia za cugle. Rzucił on na nią takie spojrzenie, jak gdyby chciał jednym rzutem oka objąć całe jej jestestwo i obraz jej wyryć na zawsze w swej duszy.

— Czy przestraszyłem panią, że jesteś tak bladą? — zapytał mieszkaniec leśny, podając Heloizie rękę, jak gdyby się to samo przez się rozumiało, że będzie tu odpoczywać.

Heloiza pozwoliła zaprowadzić się pod drzewo, gdzie usiadła na ławce, z mchu urządzonej. Z wyrazu jej twarzy trudno było osądzić, czy przestrach lub radość zrobiły ją niemą. Nareszcie odezwała się:

— Wiktorze! Już dawno nie widzieliśmy się... Wtedy żył jeszcze mój ojciec...

Ocza jej zalały się w tej chwili łzami i nie była w stanie więcej wypowiedzieć. Wiktor pochylił się i ucałował jej rękę.

— Poczciwi ludzie umierają zawsze za prędko... Ja straciłem także ojca w tym czasie.

— A ja tak długo byłam w obczyźnie! Jakże chętnie okupiłabym te długie lata, przez które bawiłam daleko od mojego kochanego ojca! Cztery lata żył jeszcze po wysłaniu mnie do Francji, a ja straciłam je bezpowrotnie... Teraz powracam i znachodzę grób tylko...

Po tych słowach zakryła sobie oczy rękami, aby zasłonić łzy, i oboje milczeli chwil kilka; nareszcie on odezwał się:

— W dniu dzisiejszym upływa właśnie sześć lat od czasu, gdy okręt, który cię przywiózł do Francji, opuścił port.

— Sześć lat! — powtórzyła ona — długi czas nie widzieliśmy się. Jakże poznałeś mnie od razu!

On się roześmiał.

— Poznałbym cię na pierwszy rzut oka pomiędzy tysiącami. Odmieniłaś się tak mało, wyrosłaś tylko i stałaś się tęższą... Odkąd jesteś w Lalande — ciągnął dalej — byłem tu codziennie zrana, aby cię oczekiwać; byłem pewny, że wrócisz na to miejsce, które tak miłe było twemu ojcu.

Spojrzała na niego zdziwiona.

— Zkądże się dowiedziałeś, że wróciłam z Francji i jestem w Lalande.

— Wiem o wszystkiem co się dzieje na plantacjach; jest tylu czarnych, którzy po zbiegnięciu, utrzymują stosunki z wspólniewolnikami, a z Maulmain i Lalande tylu nowych przybywa zbiegów, że w górach doskonale wiemy o wszystkiem, co się tam stanie!

— Niewolnicy na moich plantacjach i u mojego wuja muszą być traktowani surowo, kiedy ich tylu zbiega — rzekła Heloiza ze smutkiem.

— Tak jest, niestety! Na całej wyspie niemasz pana sroższego od wuja twego, a intendanci z Maulmain i Lalande są godnymi sługami swego pana.

— W Lalande zmienić się to musi. Z moich niewolników żaden nie będzie odtąd zmuszony uciekać w bagna przed srogością mego wuja. Będę dla nich panią dobrą i sprawiedliwą.

On potrząsnął głową z niedowierzaniem.

— Czy sądzisz, że nie będę mieć odwagi wystąpić naprzeciw memu wujowi? — zawołała a oczy jej zaśniły się.

— Nie wątpię w twoją odwagę, ale w możność. Jest on twym opiekunem i ty musisz poddać się jego woli. Lepiej nie próbuj nawet mu się sprzeciwiać, bo mogło by to mieć niepomyślne dla ciebie skutki. Dnie panowania jego są i tak policzone.

— Mylisz się, dopiero za rok będę pełnoletnią, a ja miałabym sobie za zbrodnię — gdyby...

— Wierzaj memu słowu, że dnie jego panowania w Lalande są policzone — przerwał jej szybko — i słuchaj mojej rady.

— Nie rozumiem cię, Wiktorze! — On usuwał się z pod badawczego jej wzroku i rzekł po krótkiej pauzie.

— Czy nie wiesz, że ja sam uciekłem w bagna?

— Wiem, ale od ciebie samego chcę usłyszeć co cię do tego spowodowało?

— Więc tego ci nie powiedziano? To ja opowiem, ale sięgnąć muszę daleko, abyś mogła wszystko zrozumieć.—Kiedy ojciec mój przed laty dziewięciu ciężko zachorował, brat jego przywiódł w nasz dom starą Urrarę, aby pielęgnowała chorego i gotowała lekarstwa. Leki te okazały się tak skuteczne, że za kilka dni ojciec mógł wstać z łóżka. Teraz dopiero, gdy niebezpieczeństwo minęło, poznał ojciec, że przyszłość moja łatwo mogła być zagrożona i dla tego chciał on ją ubezpieczyć na wszelki wypadek. Miał on długą rozmowę z bratem po której mnie kazał zawołać do siebie. Zastałam go wzburzonego i zagniewanego na brata, że ten nie chciał uznać mnie za prawowitego syna mimo to, że ojciec mu pokazywał akt ślubny mej matki. „Ten ważny dokument, który jest schowany w mojem biurku — mówił ojciec — wystarczy wprawdzie, aby dać ci prawo do mego majątku i nazwiska, ale chciałbym, aby na tem prawie twem do obojga nie leżał ani cień podejrzenia i dla tego chcę sporządzić testament. Pojedziesz do Le Cap, aby przywieźć urzędników sądowych, którzy są do tego potrzebni." Sprzeciwiałem się temu, nie chcąc go opuszczać i prosiłem, aby rzecz całą zostawić na później, ale on trwał przy swem żądainu. Usłuchałem go, i wyjechałem do miasta. Kiedym powrócil wraz z urzędnikami — ojciec mój był trupem... Rano byłem hrabią Bressier i dziedzicem najpiękniejszych posiadłości na San Domingo, wieczorem byłem niewolnikiem pozbawionym praw wszelkich... Głos zamarł mu w piersi, a dłonie ścisnęły się kurczowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zwyczajnych itp. P. Ciesielski wyraził przytem zupełne uznanie dla kierownictwa i urzędników administracji dochodów niestałych.

Większą przysługę dla funkcjonarjuszów tej administracji byliby obaj p. p. radni zrobili, gdyby byli wnieśli polepszenie lichych nad wszelki wyraz płac tych urzędników. Poborcy np., przez których ręce przechodzą dziennie tysiące i to po większej części krajcarami, mają etatową płacę 800 zł.

Jest wprawdzie tantiema od czystych dochodów, ale wymiar jej bywa tego rodzaju, że urzędnikom mało co się dostaje, i ludzie ci obowiązani do służby dziennej i nocnej, w skutek podrożenia wszystkich warunków utrzymania, walczą poprostu z nędzą, podczas gdy cyfra „czystych dochodów", wykazywana przez administrację stanowi dla ck. finansowej dyrekcji tylko ponętę do ciągłego podwyższania czynszu dzierżawnego.

Na wyłuszczeniach o funduszu zaopatrzenia dla urzędników administracji dochodów niestałych przerwano o godz. 3/10 posiedzenie dla braku kompletu.

Rolnictwo przemysł i handel.

Galic. bank hypoteczny znalazł wielkiego nieprzyjaciela w lwowskim korespondencie *Czasu*, któremu to nieprzeszkadza mięszać się zarazem do spraw, tylko te instytucje obchodzących. Ponieważ *Czas* otrzymuje, jak powszechnie wiadomo, wskazówki i informacje z pewnych sfer Wydziału krajowego, więc możemy tu śmiało wytknąć nie korespondentowi, lecz dotyczącym sferom niewłaściwość reklamy i brak kompetencji do forytowania kandydatów na posady przy wspomnionej instytucji finansowej. Mamy tu na myśli tego kandydata, którego *Czas* proponuje na wakującą posadę członka rady nadzorczej. Już sama osobistość wskazuje wyraźnie na źródło reklamy, tem więcej, że za kandydaturą nie przemawiają żadne względy publiczne, czy to ze względu na instytucję czysto finansowej natury, która bez pomocy publicystyki, dotąd według własnego rozumienia zarząd swój wybierała i w przyszłości też wybierać powinna — czy też ze względu na jakieś niby publiczne zasługi osoby zalecanej, w kraju wcale nieznanej.

Uwaga ta wydawała nam się potrzebną jako pożyteczne ostrzeżenie na przyszłość przed mieszaniem się pod pretekstem dobra publicznego, w rzeczy, do zakresu korespondenta nie należące, gdyż w razie powtórzenia reklamy, wypadłoby nam zawarte w ni j twierdzenia sprowadzić do miary właściwej.

Firmy zaprotokołowane w rejestrach handlowych i gospodarczych w sądzie krajowym jako handlowym we Lwowie, od 1. października do końca grudnia 1881. A. Firmy pojedyncze: Samuel Acht we Lwowie, handel towarami korzennemi i materjalnemi. J. Stachiewicz we Lwowie, handel towarami korzennemi, nasionami i roślinami. E. F. ...iedl we Lwowie, handel tow. mięszanemi. Natan Penzias we Lwowie, browar we Lwowie. Nathan Mayer we Lwowie, właściciel młyna parowego ... Gedalie Rosner w Lesienicach, handel zbożem i dzierżawa propinacji. Adolf Mussil we Lwowie, dzierżawa apteki „pod nadzieją." B. Firmy społeczne: Bazylego Towarnickiego następcy Stachiewicz & Abrysowski we Lwowie, handel tow. bławatnemi. „Lemberger Tramway", Filiale der Società Triestina Tramway in Lemberg. NB. Dyrektor kierujący Ludwik Filip Schmidt ma prawo podpisywać firmę „per procura". „Galicyjska fabryka przędziwa" J. & A. Narbuth we Lwowie. C. Firmy gospodarcze i zarobkowe: „Wzajemna pomoc", tow. zarejestrowane o poręce ograniczonej we Lwowie. „Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe" we Lwowie, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Obecnymi dyrektorami tego ostatniego towarzystwa są: Dyr. Rubin Kroch, zastępca Samuel Fischtig IIej klasy. Dyr. Józef Lewin, zastępca Simon Hescheles IIej klasy.

Następujące numera losów pożyczki premiowej miasta Krakowa wygrały przy wczorajszem ciągnieniu po 30 zł.: 1.028 1.381 1.463 1.807 1.936 2.142 2.267 2.370 2.526 2.996 3.139 3.172 3.245 3.304 3.428 3.444 3.760 4.404 4.510 4.604 4.638 4.646 4.785 5.190 5.670 5.669 5.870 6.294 6.352 6.426 6.480 6.558 6.756 7.221 7.490 7.738 7.915 8.054 8.088 8.117 8.745 8.757 8.784 8.936 9.252 9.761 9.995 10.006 10.388, 10.458 10.693 10.710 10.742 10.816 10.953 11.429 11.645 11.697 11.777 12.092 12.119 12.345 12.446 12.553 12.586 13.061 13.776 13.788 13.955 14.064 14.154 14.536 14.625 14.892 15.039 15.271 15.301 15.633 16.464 16.482 16.827 16.838 17.043 17.443 17.591 18.088 18.358 18.391 18.638 18.906 19.651 19.744 19.998 20.348 20.417 20.432 20.950 21.467 21.522 21.664 21.713 21.885 21.942 21.946 22.595 23.066 23.191 23.359 23.579 24.171 24.173 24.747 25.065 25.120 25.464 25.489 26.360 26.367 26.805 27.245 27.528 27.669 27.837 28.003 28.860 28.985 29.283 30.127 30.146 30.261 30.480 30.641 30.728 30.869 32.015 32.059 32.553 32.596 32.600 32.852 32.897 33.549 34.208 34.285 34.422 34.442 34.580 34.594 34.614 34.708 35.137 35.217 35.261 35.551 35.572 35.668 36.835 37.028 37.606 38.311 38.373 38.376 38.698 39.225 39.646 39.736 39.787 39.990 40.040 40.314 40.429 40.456 40.953 41.271 41.315 41.418 41.454 42.293 42.345 42.641 42.909 42.974 43.122 43.612 44.013 44.036 44.238 44.263 44.505 44.906 45.296 45.577 45.582 45.758 45.840 45.871 46.026 46.271 46.436 46.784 46.933 47.114 47.216 47.265 47.369 47.577 47.896 48.034 48.124 48.156 48.214 48.237 48.595 48.529 49.115 49.784 50.115 50.182 51.097 51.158 51.445 51.676 51.745 52.055 52.381 52.497 52.572 52.657 52.931 53.218 53.952 53.970 54.326 54.362 54.617 54.901 55.209 55.588 55.613 55.906 56.148 56.382 56.091 58.966 58.996 59.264 59.510 59.648 59.861 59.950 62.074 62.190 63.089 63.110 63.387 63.487 63.888 63.607 64.687 65.117 65.159 65.415 66.021 66.316 66.612 66.876 67.246 67.372 67.813 67.989 68.475 68.977 69.422 69.540 69.616 69.644 69.684 70.124 71.096 71.622 71.865 71.932 72.130 72.311 72.932 73.118 73.048 73.175 73.381 74.246 74.378 74.446 74.815.

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Tryeście 1882. Termin do zgłoszeń we lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, jako komitecie filialnym dla powyższej wystawy, — przedłużony został do 15. lutego 1882.

Przegląd polityczny.

Lwów 4. stycznia.

Rozwiązanie towarzystwa politycznego w Ried, odgrywającego główną rolę w agitacji centralistycznej, nasuwa czeskim dziennikom domysł, że rząd z energją zabierze się do agitatorów z tytułu niebezpieczeństwa dla państwa (Staatsgefährlichkeit).

Dnia 3. bm. przyjmował cesarz na dłuższej audiencji hr. Taaffego i ministra wojny Bylandta. Pułkownik Thömmel wiezie jakiś znaczniejszy order dla księcia Czarnogóry.

Ostatnie konferencje przewódców wiernokonstytucyjnych reprezentantów większej posiadłości w Czechach, w których wziął także Herbst udział, nie doprowadziły do żadnego rezultatu co się tyczy prawomocności i czasu trwania kompromisu. Widocznie przewódzcy nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za jednostronne rozwiązanie kwestji i chcą pozostawić rozstrzygnięcie całej niemiecko-czeskiej własności większej. Zbiorą się oni bezpośrednio przed wyborem uzupełniającym, a rzecz naturalna, że oba stronnictwa bez względu na układy nastąpić mające, będą się gotować do walki.

Pobór wojska w prowincjach okupowanych będzie pomimo obaw, jakie budziły zajścia w Kryvoszy, przeprowadzony do skutku. Do komisji zajmującej się organizacją Bośnii i Hercegowiny będącej pod przewodnictwem prezydenta senatu Lapenna, zostanie jeszcze przydanym jeden urzędnik sądowy z Bośnii i jeden fachowy, obeznany ze stosunkami lokalnymi mahometanin. Pierwszem zadaniem tej komisji będzie opracowanie nowej ustawy sądowniczej dla Bośnii.

Namiestnik Dalmacji, br. Jovanowicz był 3 bm. na audiencji u cesarza i wyjechał natychmiast na Tryest do Kotaru. Mówią, że oprócz 36. batalionu strzelców, do Dalmacji przeznaczono także inne wojska. Jovanowicz prosił przedewszystkiem o strzelców, jako najodpowiedniejszych do terenu połud. Dalmacji.

W Izbie panów obradowali członkowie podkomitetu komisji szkolnej nad sprawą uniwersytetu pragskiego. Obrady jeszcze nie skończone, a podkomitet zgromadził się po raz wtóry we czwartek. Nie wiadomo wszakże, czy na tem posiedzeniu obiorą już referenta. Czesi oczekują z największą niecierpliwością wyniku tych obrad. Wiernokonstytucyjni członkowie Izby panów nie powzięli jeszcze żadnego postanowienia w tej sprawie, nie ulega wszakże wątpliwości, że w gruntownem rozpatrzeniu będą mieli na oku interesa Niemców. Okoliczność ta może nieco opóźnić całą sprawę. Nie zdoła to wszakże zmienić rzeczy, za którą lewica zbyt gorliwie przemawia, ażeby można myśleć o jej zaniechaniu.

Sprawa wyboru patryarchy Karłowickiego, jak donoszą z Pesztu, będzie w tych dniach rozstrzygnięta. Dzienniki peszteńskie twierdzą, że cesarz nie uzna wyboru biskupa Teofaniusza Zivkovica patryarchą, a zamianuje od siebie na mocy używanego już precedensu, patryarchą tymczasowego administratora biskupa Angyelicza. Powodem takiego załatwienia sprawy są względy polityczne, bo Zivkovicza popiera partja agitatorów serbskich, mimo to, że biskup ten nie należy do jej zwolenników. Tisza żądał onego czasu od brata biskupa kroackiego, radcy sekcyjnego br. Zivkovicza, aby popierał kandydaturę Angyelicza, na co tenże oświadczył, że żądają od niego rzeczy niemożliwej do przeprowadzenia. Ztąd prawdopodobne jest przypuszczenie, że rząd korzystając z precedensu, zaproponuje cesarzowi nominację patryarchy, który nie wyszedł z wyboru.

W ostatnich dniach dopuszczono się znowu w Irlandji całego szeregu zbrodni agraryjnych, których sprawcy, jak zwykle, wykryci nie zostali, tak, że twierdzić można, iż bezpieczeństwo osób i mienia zupełnie tam ustało, a policja w ustawicznej z podburzonym motłochem żyje wojnie. O takich zbrodniach donoszą z Lillmallock, Doon i innych miejscowości. W Doon uderzyło 30 ludzi na dwóch konstablerów. Konstablerowie podążyli po posiłki do koszar, a ponieważ i pospólstwo się zebrało w wielkiej liczbie, przeto wywiązała się ztąd formalna walka. Policja strzelała do pospólstwa, które zostawiwszy zabitego jednego na placu, rozpierzchło się.

Wielkie zrobił we Francji wrażenie list, jaki pewna liczba oficerów załogi w Dijon ogłosiła przed kilku dniami w *Voltaire*, a w którym protestują przeciw nominacji jenerała Miribel na szefa sztabu jeneralnego. Minister wojny nakazał dla tego wytoczyć śledztwo, na co znów dzienniki radykalne bardzo są oburzone. Nie zaczepiając ministra wojny jenerała Campenon, o którego przekonaniach republikańskich nikt nie wątpi, występują z tem większą gwałtownością przeciw jego współpracownikom, a dopomagają im w tem, co na uwagę zasługuje, nawet z łona armii. *Justice* bowiem ogłasza list, o którym twierdzi, że autorem jego jest dymisjonowany oficer wyższy, który wedle stanowiska swego może znać pewne zajścia w ministerstwie wojny. Treścią listu jest, że Miribel pragnął wprawdzie tej nominacji, lecz dowiedziawszy się, że jenerał Campenon ma zostać ministrem wojny, nie chciał jej przyjąć i przyjął nominacją dopiero za radą ks. Broglie i jenerała Bourbaki, do których zatelegrafował. Autor listu dodaje nadto, że wszyscy oficerowie republikańscy bardzo są oburzeni na tę nominację i obawiają się, że odtąd oficerowie usposobienia monarchicznego przy awansach przedewszystkiem będą uwzględniani. Na dowód tego przytacza autor listu kilku nawet oficerów. posuniętych w ostatnich czasach na wyższe i wpływowe stanowiska, którzy wszyscy równie jak wielu dowódzców korpusów należą do stronnictw monarchicznych. Wszystko to wpływa naturalnie bardzo niekorzystnie na cały korpus oficerski i zmusza go do brania coraz większego udziału w agitacjach politycznych.

Dn. 1. bm., jak donosiliśmy, umarł prefekt departamentu Sekwany, senator Ferdynand Herold. Zmarły był synem zmarłego w 1833 roku kompozytora Herolda, urodził się dnia 16. października 1828 r. w Ternes pod Paryżem, poświęcił się prawu a zawód swój rozpoczął jako obrońca w sprawach politycznych. Wybrany w roku 1869 członkiem ciała prawodawczego, mianowany został dnia 4. września 1870 r. sekretarzem obrony narodowej i ministrem sprawiedliwości, dnia 1. lutego 1871 r. zaś w miejsce Jules Favre ministrem spraw wewnętrznych. Zwolniony z tego urzędu, wybrany został z departamentu Ardeche do zgromadzenia narodowego, później na członka paryzkiej rady gminnej, której wiceprezesem był pięć razy. Dnia 30. stycznia 1876 r. wybrany został senatorem, a dnia 25. stycznia 1879 mianowany prefektem departamentu Sekwany. Jako taki popierał zakładanie szkół cywilnych, kolei konnych itd. Umiarkowanym będąc republikaninem, odznaczył się także jako autor wielu dzieł treści prawniczej i ekonomicznej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4. stycznia. Wniosek przedłożony w Radzie miejskiej dąży do tego, aby uroczysty obchód 200 letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, połączyć z wystawą międzynarodową najważniejszych urządzeń miejskich stolic europejskich i zamorskich, tudzież innych miast większych. Dnia 16. września, jako w dzień bitwy pod Wiedniem, nastąpiłoby rozdanie nagród.

Paryż 4. stycznia. Według wiadomości z Berlina, najkompetentniejsze Koła zapewniają naprzeciw pogłoskom, kolportowanym przez rozmaite dzienniki, że Busch miał oświadczyć, iż nikt nie rozmawiał z nim o możliwości odjazdu papieża. Zawiadomił on o rychłym powrocie Schlözera do Rzymu. nie mówiąc, czyli ten powrót nastąpi przed, czy też po zwołaniu sejmu; Busch załatwił sprawę stolic arcybiskupich w Osnabrueck, Paderborn i Wrocławiu. Rząd zwróci biskupom z Hildesheim, Kulm i Warmii dochody, a biskupów z Münster i Limburgu będzie restytuować na stolicach. Natomiast arcybiskupowie Poznański i Koloński mają się podać do dymisji. W końcu Busch oświadczył, że od litery ustaw majowych odstąpić nie może, ale może rozporządzić, aby łagodniej tłómaczono ich ducha. W sprawie tej ma rokować Schloezer.

Berlin 4. stycznia. Podczas przyjęcia noworocznego ministerstwa przez cesarza rzekł on, jak donosi *Provinzialcorrespondenz*, iż dziwić się należy ogólnemu upadkowi Prus na duchu, tem więcej, że jeden rzut oka na Europę może dowieść każdemu, jak stosunkowo pomyślne są stosunki nasze.

Londyn 4. stycznia. W mowie kandydackiej w Birmingham skonstatował Bright, że Anglja, jakkolwiek brak jej sprzymierzeńców, ma daleko więcej przyjaciół obecnie niż kiedykolwiekbądź. Chamberlain wykazywał, że zbrodnie agrarne w grudniu zmniejszyły się o 40%. Jeżeli tylko okoliczności dozwolą, rząd złagodzi ograniczenie wolności w Irlandji, albo zniesie je w zupełności.

Stambuł 5. stycznia. Sułtan zatwierdził żądanie zgromadzenia narodowego wyspy Krety, aby połowa tamtejszych dochodów z cła obracana była na pokrycie deficytu w budżecie wyspy.

Tunis 5. stycznia. Według wiadomości z Egiptu został Arabibey zamianowany sekretarzem w ministerstwie wojny. Pomiędzy wice-królem, izbą i ministerstwem panuje najzupełniejsze porozumienie. Z pielgrzymów podróżujących do Mekki, którzy obozują pod Aleksandrją, umiera dziennie 3 ludzi przeciętnie na cholerę.

Muzeum i biblioteka zakładu im. Ossolińskich, otwarte codziennie od godz. 9 do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna, otwarte w środę i sobotę od 11 zrana do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 1.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu, II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Archiwum tak zwane Bernardyńskie, w gmachu Bernardynów, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt.

Biblioteka i muzea na uniwersytecie, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt i feryj uniwersyteckich.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Skrzyneckiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Wystawa robót kobiecych i przemysłu ...kackiego otwarta co dnia od godziny 9tej zrana do 4tej popołudniu. Wstęp w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. W inne dnie 20 ct.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 5. stycznia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 348·40, Anglo-Austr. 147·30, Akcje banku Union 142·06, Kolej Karola Lud. 308·25, Południ. 146·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·42½. Rubel papier. 1·24¾. Usposobienie stałe.

Wiedeń 4. stycznia godzina 5 min. 45. Jednolity dług Państwa w banku 77·40, w srebrze 78·40, Renta w złocie 94·25, Losy pożyczki z roku 1860 133·—, Akcje banku wiedeńskiego 846·—, kredytowego 348·50, Londyn 119·10, Srebro —·—, Napoleond'or 9·41½, Dukat ces. men. 5·60, 100 marek niemieckich 58·30.

Wiedeń 4. stycznia godzina 2 min. 38. Losy kredytowe 177·25, Węg. akcje kredyt. 346·50, Akcje anglo-austr. 147·50, Akcje banku Union 142·—, Akcje kred. Karola Ludwika 308·75, Akcje kolei północnej 259·50, Akcje kolei południowej 147·50, Akcje kolei Alföldzkiej 174·50, Akcje kolei Elżbiety 217·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 168·25, Wiedeńskie losy 129·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 29·80, Węgierska renta 119·50, Akcje banku związkowego 138·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 122·75. Mark niemiecki —·—. Usposob.: osłabione.

Paryż 3% Renta 84·77.

Berlin 4. stycznia. godz. 5 min. 45. Rosyjskie bauknoty 211·50, Akcje kredytowe 617·—, Lombardy 255·—, Galicyjskie 133·25, Kolei Rumuńskiej 62·10, Austrjackie banknoty 171·40. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 4. stycznia. — Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·38 do 12·42 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¼ zł.— Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 226·—, żyto —·—, spirytus looo 47·—, olej rzepakowy 56·30. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 66·60, olej rzepakowy 78·75, spirytus —·—. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 5. stycznia: 15·12 do 15·37. Brema: 7·— do —·— Hamburg: 7·40, na styczeń 7·40, na styczeń-luty 7·60. Antwerpja: na styczeń 17¾. Nowy-York 7. Filadelfja: 7.

Przyjechali do Lwowa dnia 5. stycznia.

HOTEL ŻORZA. S. bar. Brunicki z Zaleszczyk, J. ks. Czartoryski z Wołynia, J. Kellerman z Kańczugi, Bauer z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. C. Skowroński z Rosji, von der Wense z Żółkwi.

HOTEL ANGIELSKI. J. Tyszkowski z Hajworonki, H. Treter z Laszek, K. Krzemiński z Tłumacza.

HOTEL LANGA. W. Budiner z Berna, B. Göbel z Jas, J. Göbel z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI. B. Paszkiewicz z Królestwa Polskiego, B. Gintenbaum z Przemyśla, K. Oleśniewicz z Ostrowa.

KIHOTEL LAZARUSA. T. Stupnicki z Przemyśla, M. Mayer z Lubaczowa, H. Weiss z Tyśmienicy.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6. min. 35 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany.)

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy, o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu), o godz 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny, o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Dnia 4. stycznia. *Lwów*, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	311 —	308 —
" Lwowsko-Czerniow	177 —	174 —
Banku Hipotecznego gal.	310 —	306 —
" Kredytowego gal	266 —	262 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 90	100 90
" " " 4% "	97 30	96 30
" " " 5% "	101 90	100 90
" " " 4% "	93 75	92 75
Banku hip. gal. 6% "	102 50	101 50
" " " 5% "	100 —	99 —
" " " 5% prem.	103 40	102 40
III. *Listy dłużne na 100 zł*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 50	101 75
" " " " 5%	96 —	94 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	101 30	100 30
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	102 50	101 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 75	101 25
Losy miasta Krakowa	22 —	20 25
" " Stanisławowa	26 75	24 75
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 61	5 51
" cesarski	5 68	5 58
20 frankówka	9 47	9 37
Pół-imperjał rosyjski	9 77	9 67
Rubel rosyjski srebrny	1 67	1 52
" " papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	58 65	57 90
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 3. stycznia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	77 50	77 35
" srebrna	78 65	78 45
" złota	94 20	94 05
Losy z r. 1854 4½%	— —	— —
" " 1860 4% 500 zł.	133 50	133 25
" " 1860 4% 100 "	136 —	135 50
" " 1864 . 100 "	173 25	172 75
" " 1864 . 50 "	171 50	171 —
" " Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	— —	105 25
Bukowińskie	101 —	100 75

	żądają	płacą
Galicyjskie	101 —	100 —
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108 —
Styryjskie	104 75	104 —
Siedmiogrodzkie	100 —	99 75
Węgierskie	100 25	99 75
" z klauz. 1867	99 25	99 —
Obligi poż. kolei węgier.	135 —	134 50
Renta węgierska złota	119 60	119 45
" " za kolej wsch.	97 25	97 —
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	148 25	148 —
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
" " austrjackie	278 —	277 50
Zakład kred. d. hand. i pr	349 —	348 80
" " węgierskie	345 —	344 50
Bank depozytowy	291 —	290 —
Tow. eskomp. niż. austr.	895 —	890 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B	849 —	847 —
Unionbank	141 50	141 30
Wied. Bankverein	137 60	137 40
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
" Alföld-Fiume	174 50	173 75
Żeglugi par. na Dunaju	575 —	573 —
Kolej Elżbiety	218 —	217 25
" półn. Ferdynanda	2600	2595
" Franciszka Józefa	198 —	197 50
" g. Karola Ludwika	308 75	308 25
" Koszycko-Oderber.	149 25	148 50
" Lwow.-Czern.-Jaska	175 —	174 50
" Północ.-austrjacka	229 25	228 75
" " Lit. B.	254 25	253 75
" Rudolfa	174 75	174 25
" Siedmiogrodzka	170 —	169 50
" towarzystwa państ.	322 —	321 50
" połudn. (Lombardy)	146 —	145 50
" Cisańska	250 75	249 —
" węg. g. Łupkowska	165 75	165 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie	129 75	129 —
" Węgierskie	122 75	122 50
" Tureckie	29 75	29 50
Kredytowe	178 —	177 —
Klary	41 —	40 —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	116 50	115 50
Keglewicha	18 50	17 50
Krakowskie	— —	— —
Miasta Budy	41 25	41 —
Palffy	38 —	37 50
Rudolfa	21 50	21 —
Salma	53 75	53 25
St. Genois	50 —	49 50
Stanisławowskie	25 75	25 25
Waldsteina	31 50	30 50
Windischgrätza	38 50	38 —
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	95 80	95 50
Elżbiety	99 30	99 —
Ferdynanda północna	105 50	104 75
Franciszka Józefa	102 20	102 —
Gal. Karola Lud. I. Em	100 75	100 50
" " " II. "	97 —	— —
Koszycko-Oderbergska	98 50	98 25
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 60	94 30
" " II. "	— —	101 50
Rudolfa	100 50	100 —
Siedmiogrodzka	93 —	92 50
Kolej państwowa	177 —	176 50
" połudn. (Lombr.)	131 —	130 50
" Cisań. towarz.	102 25	101 75
Węg. gal Łupkowska	94 50	94 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 60
20 frankówki	9 43	9 42
Imperjały rosyjskie	9 72	9 70
Funty szterl. angielsk.	11 89	11 84
Liry tureckie złote	10 73	10 71
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 35	58 30
Ruble papierowe	123 75	123 50
Warszawa 3. stycznia.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	98 60	— —
kupon	15 —	— —
4% Listy likwidacyjne	85 70	— —
kupon	35 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

1002 8-0 4

Róż „cartamine" nieszkodliwy dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. Puder „Veloutine," działający szczęśliwie na skórę, który niedostrzeżenie przystaje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną. Creme, Gold-Cream i Mydło glycerynowe.

Niewinny prawdziwie i nieszkodzący środek dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości, jakoto: Eau de Lyss, Lait Antephelique, Oriza-Lacto, Eau Allemande, Eau de Princesses i inne. Pomadkę poziomkową dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jednej chwili na kolor czarny, brunatny lub biały, mianowicie Eau de Cythere, Eau d'H be Auguste, Negretine, Orisaline, Melanogene, Eau Derat, Lai de Noix, Ekstrakt i pomadę A. Maczuskiego.

Wodę kolońską prawdziwą, wodę anaterynową proszki i pasty do czyszczenia zębów, atrament do znaczenia bielizny, wody i octy do mycia, perfumy francuskie i angielskie, sachetki, papierki wonne do kadzenia, olejki, fixatory, puszki do pudru.

Mydło hygieniczne makassrowe w eleganckim słoiku w 4 zapachach, zaszczycone świadectwem urzędu lekarskiego, jako niezawodny środek delikacący i gojący skórę cierpiących na ostrość twarzy i rąk w takim stopniu, jaki przez użycie innych w ogóle mydeł toaletowych w handlach znajdujących się nigdy osiągniętym być nie może. Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Bardzo dobre, czyste i słodkie

POWIDŁA węgierskie

po 36 ct. kilo albo po złr. 33 100 kilo rozsoła w zgrabnych sągankach po 5, 6, do 8 kilo i w beczkach oryginalnych po 150 kilo. 10 4 8-0

Śliwki suszone

tureckie Ima . . . . po 56 ct. kilo
węgierskie Ima . . . „ 48 „ „
„ zeszłoroczne I. „ 46 „ „
bordeaux imperial . . „ 160 „ „
prunelki obierane . . „ 120 „ „
Wiśnie suszone . . . „ 88 „ „
Gruszki obierane . . „ 96 „ „

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Handel towarów korzennych

Karola Bałłabana

we Lwowie ulica Halicka l. 23

poleca 1003 12-0

WINA

Węgierskie

1 but. Presburgera . . . złr. —·60
1 „ Presburgera Risling . „ —·90
1 „ Zieleniaku samorodnego I „ —·60
1 „ „ „ II „ —·80
1 „ „ wytrawnego III „ 1·—
1 „ „ Hegelaiski IV „ 1·20
1 „ Masziaczu wytrawnego „ 1·20
1 „ Tokaju . . . . . „ 1·50
1 „ „ Chauspa — powey „ 2·50
1 „ Rustera wyśmienitego . „ —·80
1 „ Buday czerwonego . . „ —·65
1 „ Ofner-Adelsbergera czerw. „ 1·20

Austrjackie

1 but. Burgundera czerwonego złr. 1·10
1 „ Veslauera Stifta . . „ —·90
1 „ Schlumbergera czerwonego „ 1·—
1 „ Klosterneuburgera Stifta białego . . . . „ —·90
1 „ Veslauera Stifta białego „ —·90
1 „ „ Schlumbergera . „ 1·—
1 „ „ „ Goldek bał. „ 1·30

Reńskie

1 but. Pisporter Mozel . . złr. 1·90
1 „ Johannisbergera . . . „ 3·—

Francuskie

1 but. St. Esteph czerwonego . złr. 1·20
1 „ St. Julien Medoc czerw. „ 1·20
1 „ Chateaux Margaux . „ 1·80
1 „ Haut Barsac białego . „ 1·80
1 „ „ Sauternes . . „ 2·50
1 „ Muscat Lunel . . . „ 2·50
1 „ Szampana Moet & Chandon różowego . . . . „ 4·50
1 „ Szampana Eugen Cliquot białego . . . . „ 3·60
1 „ Szampana Styryjskiego białego lub czerwonego . „ 2·50
1 „ Madery . . . . . „ 2·50
1 „ Chery . . . . . „ 2·50
1 „ Portwein stary . . . „ 2·50
1 „ Rozolisu z fabryki JE. hr. Potockiego . . . „ —·84

Folwark

we Lwowie przed rogatką przy gościńcu, składający się z kamieniczki jednopiątrowej, domu parterowego, nowo wymurowanych budynków na kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego, studni na dziedzińcu, 3 morgowym sadem i ogrodem na jarzyny, nowo oparkanionym, cegielnią, kamieniołomem, do 50 morgów ziemi w jednym kawałku, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela Kamila Strzyżowskiego przy ulicy Halickiej l. 4 we Lwowie. 1087 3-5

CHOROBY KRWI

ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, flegmom, hemoroidom i reumatyzmowi. Skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Rachera.

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli.

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

[Fabr]yka specyalna u Pana Garnier [w] ENGHIEN-LES-BAINS POD PARYŻEM.

Dostać można we Lwowie w cukierni L. Rotleudera i w składzie win i li[kierów] p. St. Markiewicza w Rynku.

2583 12-24

[Na n]iekrewności, bladaczce i w [wszel]kich wypadkach braku [...]ci, udziela skutecznej [...] regu[larnej] ... specjalista chorób ... pomocy ... [kobie]cych, praktyczny ... [Dok]tor Medycyny, Chi[rurgii] ... Akuszerji [...]

... EL

We wszystkich księgarniach jest do nabycia:

„ZWIASTUN"

ilustrowany

KALENDARZ

domowy i gospodarski

na r. 1882

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicji.

Cena egzemplarza 42 ct.

Tuzin 3 zł. 36 ct.

Główny skład: w księgarni K. Łukaszewicza i w drukarni „Dziennika Polskiego" we Lwowie.

Na cytrze, na fortepianie i śpiewu

udziela nauk gruntownych

EMIL KALINOWSKI

metr muzyki, (ul. Koralnicka Nr. 6, na pole na lewo). Jego kompozycje i transkrypcje z pieśni i oper polskich są do nabycia w księgarniach i u kompozytora. Katalog gratis. Cytry i struny poleca najtaniej i pod gwarancją.

1081 4-4

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

jest 1018 57-0

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem

dla tego to działa szczególnie na skórę i niedostrzeżona przystaje do ciała, nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Strzyżowskiego, Jahla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona.

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. upz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1882. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł. w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najprzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

1052 19-0

Gumi i pęcherze rybie 1095 41-0

najprzedniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·40, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, **wysyła pod dyskrecją za pobraniem** „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé**, Wiedeń, I. Kollnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

JAN IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,

wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. kilo 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy,

nie pleśnieje, nie osadza się, pióra nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 4 medalami zasługi i listem pochwalnym — kupcom przy większem zamówieniu ustępuję znaczny rabat.

2 1001 21-0

Singerstrasse Nr. 15. Zum gold. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające,

dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, 23. listopada 1880 r.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i przypadłości pęcherzowe; dawałem się leczyć, ale bez skutku. Słabość pogorszała się ciągle, tak że po niejakim czasie dostałem bólu brzucha (wskutek ściągnięcia wnętrzności). Nastał zupełny brak apetytu, i za lada spożyciem potrawy lub wypiciem wody, z trudnością tylko mogłem się utrzymać dla wielkiego wzdęcia i astmy, aż w końcu zażyłem cudownych pańskich pigułek purgacyjnych. Zrobiły one swój skutek i uwolniły mnie od cierpień prawie nieuleczalnych. Dlatego też dziękuję panu niniejszem. Z osobliwszem uszanowaniem *Jan Öllinger.*

Wielmożny Panie! Byłem tak szczęśliwy przypadkiem dostać pańskich pigułek, krew przeczyszczających, które cudów u mnie dokazały. Cierpiałem przez długie lata na ból głowy i zawrót głowy. Pewna przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek, i tych 10 pigułek uzdrowiły mnie tak dalece, że cud prawdziwy. Z podziękowaniem proszę tedy o przysłanie mi jednego rulona.

Piszka, 13. marca 1881.

Andrzej Parr.

Rajsko, 22. listopada 1879.

Szanowny Panie Pserhofer!

Pisemnie muszę jak wielu innych wyleczonych przez Pańskie pigułki czyszczące krew wypowiedzieć Panu najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki cudowną siłę leczniczą, kiedy już wszelkie inne leki były daremne. Pomogły one gruntownie w krwiotoku zoniet, w nieregularnej menstruacji, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach, zawrocie i wielu innych chorobach. Z zupełnem zaufaniem proszę znow o przysłanie 12 awojow.

Z szacunkiem *C. Zwilling*, właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.

Wielmożny Panie Pserhofer! Ja i wielu innych, którym pańskie pigułki purgacyjne przywróciły zdrowie, musimy panu wyrazić piśmiennie najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu słabościach, pigułki te okazały najcudowniejszą siłę leczniczą, gdzie inne środki całkiem były bezskuteczne. Na krwiotoki, złą menstruację, przykrości pęcherzowe, robaki, słabość żołądka i kurcze żołądkowe, zawrót głowy i na wiele innych słabości pomogły gruntownie. Z zupełnem zaufaniem proszę mi znowu przysłać 12 rulonów. Z uszanowaniem *Karol Kauder.*

Wielmożny Panie! W przypuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa równej są dobroci, jak słynny pański **balsam na odmrożenia**, który w mojej rodzinie usunął już kilka zastarzałych bąbli, mimo wstrętu do tak zwanych środków uniwersalnych, postanowiłem uciec się do pańskich pigułek krew przeczyszczających, aby za pomocą tych małych kulek zbombardować moje długoletne cierpienie hemoroidalne. Nie waham się tedy wyznać panu, że po 4-tygodniowem zażywaniu moje stare cierpienie zostało zupełnie usunięte, i w kole moich przyjaciół zalecam te pigułki najgorliwiej. Nie mam również nic przeciwko temu, abyś publiczny użytek zrobił z tego pisma wszelako bez podpisu. Z uszanowaniem

Wiedeń, 20. lutego 1881. **C. v. T.**

Csenoy, 17. maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się nalegalnom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem

Błażej Spistek.

Amerykańska maść goścowa, szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom goścowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprzywil. prawdziwa **J. G. Poppa**, powszechnie znana jako najlepszy środek konserwacyjny na zęby. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

Esencja na oczy Dra Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. W oryginalnych flakonach po złr. 2·50 i złr. 1·50.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera od wielu lat uznany za najpewniejszy środek na odmrożenia wszelkiego rodzaju, jakoteż na bardzo zastarzałe rany itp. 1 słoik 40 ct.

Chińskie mydło toaletowe, najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie uzyczna. Sztuka 40 ct.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Esencja życia (praskie kropie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusa (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie oczyszczony, wybornej jakości. Flaszka 1 zł.

Mia Poko, czysto-chiński środek (także Ho-po zwany) przeciw nerwowym cierpieniom głowy, w twarzy, i cierpieniom zębów, migrenie i t. p. przez lekarzy spróbowany i zalecony. Kropla roztarta na czoło lub skroń a **ból głowy** ustępuje w kilku minutach. W trzech wielkościach po 80 ct. 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (Opakowanie 10 ct.).

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez George, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochininowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarza i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czyrakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, goście w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i tp. Pakiet 1 zł. 1078 3-12

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

Rozsełka przez pocztę przy kwotach niżej 5 złr. tylko za poprzedniem przesłaniem gotówki.

Duże futro niedźwiedzie,

do okrycia nóg na cztery osoby, jest do sprzedania. Ulica Akademicka liczba 5, w podwórzu I. drzwi w prawo.

1109 2-4

Handel kolonialny M. Ostrowskiego w Rudkach, poszukuje

Praktykanta z 3ciej klasy gimnazjalnej

lub realnej, moralnie wychowanego; pierwszeństwo mają ci, którzy odbyli praktykę roczną lub dwuletnią. Zgłosić się do 14. stycznia. 1103 2-3

Najnowszy Poradnik moj

wydanie III. **o słabościach z zakażenia krwi** pochodzących (obojga płci), **oraz sposoby leczenia.** Według najnowszych poglądów opracowany, można nabyć u mnie za 1 zł. Za pobraniem pocztowem **1 złr. 20 ct.** Także **udzielam rady listownie.**

Dr. A. Berger.

Kilkunastoletni specjalista chorób płciowych oraz lekarz chorób dzieci; ordynuje domowo od 3—5 po południu. Ulica Karola Ludwika L. 7. 2833 11—

Rozsyłki pocztowe

za pobraniem **ocłone i franko,** tak że odbiorcy nie ponoszą żadnych wydatków.

Kosz 5 kilogramowy

z 55—45 sztukami najwyborniejszych.

Messyńskich { **Pomarańcz** . 1·85 / **Cytryn** . . . 1·95 }

Skrzynka 5 kilogram.

ze 4 butelkami następujących wybornych **Win oryginalnych, Rumu i oliwy.**

Malaga stara i słodka po 1·30
Cypryjskie doskonałe „ —·75
Madeira najsilniejsza „ 1·10
Marsalla ogniste . . „ —·90
Xeres wyborne i silne „ 1·—
Muskat z wybornym bukietem . . . . . „ —·95
R fosco czarne wyborne „ —·80
Rum pod gwar. prawdziwy Jamaica . . . „ 1·10
Nicejska oliwa stołowa najwyborniej. „ —·90

(butelka)

HERBATA

prawdziwie **chińska** przez Suez z **Hongkong** wprost sprowadzana **K. Pecco** kwiatowa, wyborna za kilo złr. 6. 1100 2-8

Souchong bardzo aromatyczna za kilo złr. 5.

Congo wyborna i silna za kilo 3·30.

Herbaty samej nie posyła się niżej 2 kilo; mniejsze ilości mogą być dopakowane do innych towarów.

B. Maiti, Triest.

Praktyczny retuszer

potrzebnym jest w Zakładzie fotograficznym

Walerego Rzewuskiego

w Krakowie.

8050 2-3

Nauczyciel domowy

potrzebny jest na Wołyń, dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum, oprócz szkolnych przedmiotów wymaganą jest, dokładna znajomość języka niemieckiego. Bliższych szczegółów udzieli P. Biesiadzki, ul. Kopernika l. 26, na dole. 1105 2-2

Józef Starczewski

mechanik i maszynista,

poleca się W. pp. właścicielom dóbr, do naprawy na miejscu, wszelkich maszyn rolniczych, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Ulica Gródecka Nr. 9, we Lwowie.

11.0 1 3

Jan Kolijewicz

rusznikarz,

we Lwowie, pod l. 21 ul. Halicka,

przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jakoteż przerabia broń starą na system nowszy, niemniej uskutecznia wszelkie reparacje po cenach umiarkowanych.

Pończochy różnej wielkości, wełniane i bawełniane.

Skarpetki wełniane ciepłe i bawełniane.

Pończochy do polowania na drutach robione 2·50 i 4 złr., sukienne 1·80 do 2·50.

Kamizelki męskie na drutach robione od złr. 3, 5 do 8 złr.

Kamizelki damskie z rękawami 8 do 5 złr., bez rękawów 2·50, dla dzieci 1·20 do 3 złr.

Kaftaniki zdrowia od 90 ct. do 5 złr.

Kaftaniki pół jedwabne 5 złr., czysto jedwabne 8·50.

Kamasze poleca w wielkim wyborze

KAROL GRUCHOL

we Lwowie, Rynek l. 4,

1069 obok złotnika Voelkera. 6-6

Na karnawał

Najnowsze i najgustowniejsze

Ordery kotylionowe

Perfumerje francuskie i angielskie,

Prawdziwą wodę kolońską

poleca 1088 2-4

SEYFARTH & DYDYŃSKI.

we Lwowie przy placu Marjackim.

(Zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy natychmiast.)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelaznych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne bolenia żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Już dnia 14. Stycznia

Trzecie ciągnienie 3% książęco-

SERBSKICH LOSÓW

3% Serbskie Losy. 3% Serbskie Losy. 3% Serbskie Losy. 3% Serbskie Losy. 3% Serbskie Losy. 3% Serbskie Losy. 3% Serbskie Losy.

z roku 1881 po 100 franków w złocie.

Rocznie pięć ciągnień: 14. Stycznia, 14. marca, 14. czerwca, 14. sierpnia, 14. listopada

Każdorazowa główna wygrana

franków **100.000** w złocie

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.

Los przynosi 3% odsetków w złocie.

Wygrane kwoty i odsetki są płatne w **Wiedniu, Budapeszcie,** w wielu prowincjonalnych stolicach, jakoteż w Belgradzie i po największej części we wszystkich stolicach europejskich **bez żadnej odciąki.**

Oryginalne losy za gotówkę po **46** złr. tudzież 60 ct. za kupon. 1075 5-

Asygnaty nabytkowe

płatne w 14 ratach miesięczn. po 3 złr. a ostatnia ratach 4 złr.

Kupujący nabywa składając zadatek tylko 3 złr.

bezzwłoczne prawo wyłączne i niepodzielne do gry.

Przy odbytem dnia 12. listopada, pierwszem ciągnieniu 3% książęco- serbskich losów, główne trafne 100.000, 10.000 i 4000 franków złotem padły na losy zakupione w naszej wekslarni, i zostały bezzwłocznie eskontowane.

Wekslarnia administracji

W Wiedniu Wollzeile 10 i 13. **„MERCUR"** **Ch. Kohn** Wollzeile 10 i 13.



CYGARNICZKI

bursztynowe

toczone, **nie lane,**

poleca podpisany skład fabryczny po następujących tanich cenach:

Dla cygar liściowych w eleganckich etui:			Na papierosy lub cygara Virginia:		
Nr. I	12 cm. dług	złr. 5·	Nr. I	10 cm. długa	złr. 3·—
„ II	10 „ „	„ 4·—	„ II	9 „ „	„ 2·50
„ III	9 „ „	„ 3·—	„ III	8 „ „	„ 2·—
„ IV	8 „ „	„ 2·50	„ IV	7 „ „	„ 1·50
„ V	7 „ „	„ 2·—	„ V	6 „ „	„ 1·—
„ VI	6 „ „	„ 1·80			

Mają być używane bez wkładki piankowej.

Za pomocą tych nadzwyczaj nizkich cen pragnę usunąć zupełnie szkodliwe zdrowiu imitacje i zachować uzasadnioną reputację bursztynu naturalnego; we wszystkich tych emitacjach nie ma ani śladu bursztynu, składają się one z kopalu, a sprzedawane bywają jako cygarniczki z lanego bursztynu. Jest to złudzenie; nie ma bowiem **cygarniczek z lanego bursztynu.**

Ceny prawdziwych cygarniczek piankowych.

Forma cylindrowa w etui.

Dla cygar:			Na papierosy lub cygara Virginia:		
Nr. I	13 cm. długa	złr. 3·50	Nr. I	13 cm. długa	złr. 2·—
„ II	12 „ „	„ 2·50	„ II	12 „ „	„ 1·75
„ III	10 „ „	„ 2·—	„ III	10 „ „	„ 1·50
„ IV	9 „ „	„ 1·50	„ IV	9 „ „	„ 1·25
„ V	8 „ „	„ 1·	„ V	8 „ „	„ 1·—

Jeżeli się towar niepodoba, chętnie go odmienimy lub zwrócimy pieniądze. Odprzedawcom rabat. Zamawia się za gotówką lub pobraniem pocztowem pod adresem

1045 11-12 **W. Henn w Wiedniu,** X. Dampfgasse, 11.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% listy hipoteczne,

5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1007 101-0

[...] Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.